Należytość pocztowa opłacona gotówką
WYDANIE IV, III.
Rok XVI. Kraków, piątek 8 grudnia 1933 Nr. 336

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7. Telefon Nr. 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89. Konto czekowe PKO w Krakowie 160.630. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12 do 1-ej w południe.

Cena egz. 25 gr.

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji. Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada. Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie.

Paul Boncour o sytuacji na froncie rozbrojeniowym

Paryż, 6. 12. (PAT). Koła polityczne stwierdzają, że po rozmowach Paul-Boncoura z Hendersonem francuski punkt widzenia nie uległ żadnym zmianom, gdyż — jak to oświadczył Paul-Boncour wczoraj wieczorem dziennikarzom — prace rozbrojeniowe będą mogły być prowadzone jedynie na gruncie ściśle określonym w jego niedawnem przemówieniu w izbie deputowanych. Paul-Boncour oświadczył Hendersonowi, że Francja pozostaje nadal na stanowisku, ustalonem w pełnem porozumieniu z Anglją, Ameryką i Włochami dnia 14 października w Genewie zaraz po wycofaniu się Niemiec. Paul-Boncour stwierdził również, że od czasu spotkania Francoisa Ponceta z Hitlerem ambasador francuski nie rozmawiał więcej z kanclerzem Rzeszy, co jednak wcale nie oznacza, że następne spotkanie nie będzie miało miejsca. Następnie Paul-Boncour wyraził zadowolenie z tego, że głównym celem podróży Hendersona do Paryża była chęć poinformowania się u ministra francuskiego o jego ideach, dotyczących gwarancji wykonania konwencji rozbrojeniowej. Paul-Boncour przewiduje specjalną procedurę, opartą na stwierdzeniu uchybień przeciwko postanowieniom konwencji. Procedura ta obejmowałaby sankcje od ostrzeżenia do środków przymusowych a następnie wrazie gdyby nie dało to wyniku do uznania sprawcy uchybień za napastnika. Wreszcie Paul-Boncour i Henderson zgodnie stwierdzili, że konferencja rozbrojeniowa może i powinna kontynuować swoje prace.

Poseł angielski w Berlinie przyjęty przez Hitlera

Berlin, 6. 12. PAT. Kanclerz Hitler przyjął wczoraj popołudniu ambasadora angielskiego w Berlinie sir Phippsa na dłuższej audjencji, w ciągu której toczyła się rozmowa na temat ogólnych zagadnień politycznych.

Litwinow w drodze do Berlina

Berlin, 6. 12. PAT. Biuro Wolffa donosi, że Litwinow wyjechał wczoraj o godz. 9.30 wieczorem z Rzymu i przybędzie do Berlina we czwartek przedpołudniem.

Wielka rada faszystowska o włoskiej polityce zagranicznej

Rzym, 6. 12. (PAT). Wielka rada faszystowska odbyła wczoraj pod przewodnictwem Mussoliniego pierwsze posiedzenie sesji jesiennej. Rada przyjęła rezolucję, wzywającą czarne koszule do współpracy w dziele wielkiej przebudowy społecznej, zapowiedzianej przez Duce w jego przemówieniu, wygłoszonem na posiedzeniu rady narodowej korporacyj, przebudowy, która winna zwiększyć dobrobyt narodu włoskiego i potęgę polityczną Włoch faszystowskich. Po dłuższem sprawozdaniu Duce wywiązała się dyskusja na temat Włoch i Ligi Narodów. Wielka rada postanowiła uzależnić pozostanie Włoch w Lidze od radykalnej reformy tej organizacji, która winna być dokonana w jak najkrótszym czasie i objąć całokształt zagadnień Ligi Narodów w jej działalności i zadaniach. Następnie rada faszystowska stwierdziwszy, że przebieg wypadków nie pozwolił na prowadzenie rokowań w sprawie długów wojennych w Stanach Zjednoczonych, jak tego pragnęła rada na posiedzeniu swem w dniu 11 czerwca postanowiła dokonać wpłaty 1.000.000 dolarów, aby dać nowy dowód dobrej woli Włoch w oczekiwaniu, że ostatecznie porozumienie zamknie tę wypływającą z wojny kartę „winien" — „ma". Następne posiedzenie rady odbędzie się we czwartek.

Oficjalne zniesienie prohibicji w U. S. A.

Waszyngton, 6. 12. PAT. Prohibicja w Stanach Zjednoczonych została zniesiona. Ostatni 36-ty stan Utah ratyfikował zniesienie prohibicji. Wiadomość ta rozeszła się po całym kraju z szybkością błyskawicy, gdyż podana została przez radjo i specjalne wydania dzienników. Olbrzymie tłumy, zgromadzone na ulicach wszystkich miast, powitały tę wiadomość frenetycznemi oklaskami.

* * *

Londyn, 6. 12. PAT. Stan Utah, który pod naciskiem sekty Mormonów groził opóźnieniem kilkugodzinnem ratyfikacji ustawy znoszącej prohibicję, aby pokrzyżować uroczyste proklamowanie zniesienia prohibicji w całej Ameryce, w ostatniej chwili zmienił swoje postanowienie dokonał ratyfikacji. W niespełna pół godziny ogłoszona została oficjalna proklamacja o zniesieniu prohibicji. W Ameryce zapanowała powszechna radość. 14 lat prohibicji kosztowało Amerykę 45.549 ofiar ludzkich, zabitych lub zmarłych w związku z nielegalnym handlem napojami alkoholowemi. Dotychczas w więzieniach amerykańskich przebywa 3.765 osób, odbywających karę więzienia za wykroczenia przeciwko zniesionej od dziś prohibicji.

* * *

Waszyngton, 6. 12. PAT. Roosevelt ogłosił proklamację, zawiadamiającą o zniesieniu prohibicji. Prezydent wzywa obywateli do współpracy i domaga się, aby żaden stan nie udzielał zezwoleń na otwieranie t. zw. „saloons". Powinniśmy — kończy prezydent — usunąć ostatecznie niebezpieczeństwo butlegerów i innych ludzi, robiących interesy kosztem rządu, prawa i ładu. Prezydent Roosevelt oświadczył, że wierzy w zdrowy rozsądek narodu amerykańskiego, który uniknie przekleństwa nadmiernego użycia napojów alkoholowych ze szkodą dla zdrowia. Zadaniem naszem jest wychowanie każnego obywatela w duchu jak największego umiarkowania.

Dziś w numerze:

M. Wiesenfeld: Rozpoczynamy Mifal Usyszkin.
Jan Dąbrowski: Irena Harand.
Co mówi nauka o „rasizmie"?
Dr. D. Bulwa: Kupno i sprzedaż w handlu (II).
D. L.: Artykuł, który nie jest agitacją wyborczą.

Wino palestyńskie do Ameryki

Nowy Jork, 6. 12. ŻAT. W związku ze zniesieniem prohibicji wczoraj został sfinalizowany układ w sprawie palestyńskiego wina do Ameryki. Układ przewiduje import miljona butelek wina z Riszon le Zion w okresie najbliższych 3 lat. Pierwszy transport nadejdzie już wkrótce i zawierać będzie 5.000 skrzyń wina oraz 1500 skrzyń likieru.

20 miljonów marek na propagandę hitlerowską!

Praga, 6. 12. PAT. Wydawany w Karlowych Varach przez niemiecką socjal-demokrację organ „Neue Vorwärts" twierdzi, że reżim hitlerowski od chwili ujęcia władzy w swoje ręce wydał na propagandę zagraniczną 20 miljonów marek, z czego na Czechosłowację i Austrję przypada po 5,000.000, Stany Zjednoczone 4,000.000, Amerykę Południową 2,000.000, Holandję 1,500.000, Szwajcarję 750.000, Belgję 700.000, Rumunję i państwa bałtyckie po 500.000 marek. Według pisma dochód z odznak, sprzedawanych w czasie niedawnych wyborów do parlamentu Rzeszy wynosił około 2.000.000 marek i został również przeznaczony na cele propagandy zagranicznej.

Lindbergh odbywa po raz trzeci lot transatlantycki

Na szlaku kpt. Skarżyńskiego: Bathurst—Port Natal

Londyn, 6. 12. (PAT). Płk. Lindbergh z małżonką wystartował na swoim hydroplanie dziś o godzinie 2 nad ranem z Bathurst w Gambji na zachodniem wybrzeżu Afryki w kierunku Port Natal w Brazylji. Dystans ten wynosi 1900 mil. Jest to tasama mniej-więcej trasa, którą leciał kpt. Skarżyński.

Gdy państwo wyręcza obywatela...

Z dniem 1 grudnia br. obowiązuje obniżka stawek oprocentowania wkładów w bankach państwowych, komunalnych kasach oszczędności, Pocztowej Kasie Oszczędności i w spółdzielniach. Od wkładów, złożonych przed 1. grudnia br stawka oprocentowania wynosić będzie dotychczasową wysokość, natomiast wkłady, złożone po 1 grudnia b. r. podpadają już pod nową stawkę. Wysokości tych stawek podaliśmy już w swoim czasie.

Przed kilku dniami odbyła się w Banku Gospodarstwa Krajowego konferencja prasowa, poświęcona sprawom budownictwa mieszkaniowego, na której uchwalono przeznaczyć kwotę 30 milj. zł. na udzielanie kredytów budowlanych w sezonie 1934 r. Przypomnieć należy, że kontyngent kredytów w r. b. wynosi 14 i pół milj. zł.

Obydwa te posunięcia noszą charakter nakręcania konjunktury środkami, niewypływającemi organicznie z sytuacji gospodarczej, względnie ze struktury gospodarstwa społecznego. W chwili obecnej nie możemy sobie pozwolić ani na tak znaczne „potanienie kredytu", jak to wprowadza obniżka oprocentowania wkładu i w ślad zatem wierzytelności instytucyj kredytowych, ani też na forsowanie budownictwa, — ponieważ nie sprzyja temu kapitalizacja wewnętrzna. Potanienie kredytu następuje w wyniku płynności na krajowym rynku finansowym. Wobec braku dopływu kapitałów zagranicy skazani jesteśmy na samopomoc w formie narastania kapitałów rodzimych. W jesieni 1930 r. suma wkładów w bankach wynosiła 3.075 miljonów zł. Suma zobowiązań kredytowych naszych banków zagranicą wynosiła w tym czasie przeszło 560 miljonów złotych. Stopa procentowa Banku Polskiego wynosiła 7 i pół proc. Naturalnie, że i stopa procentowa banków prywatnych wynosiła wówczas odpowiednio więcej. Dziś wkłady we wszystkich bankach spadły do sumy ponad 2.800 miljonów złotych, suma zobowiązań kredytowych banków polskich zagranicą spadła również do około 180 miljonów zł. a jednak stopa procentowa Banku Polskiego wynosi dziś 5 proc., stopa procentowa kas oszczędności, banków państwowych i spółdzielni kredytowych została już dwukrotnie obniżona od tego czasu, a obecnie pertraktuje się z bankami prywatnemi o pójście w ślady banków państwowych i o obniżenie stopy procentowej. Wynika z tego, iż w okresie, w którym suma wkładów ustawicznie malała i w którym zaznaczył się stały odpływ wierzytelności zagranicznych w naszych bankach, a ponadto w okresie niesłychanego nacisku aparatu fiskalnego i wreszcie olbrzymiej operacji Pożyczki Narodowej — nastąpiło — zdaniem kierowników polskiej polityki finansowej — „upłynnienie" na naszym rynku pieniężnym.

Jednocześnie niedawno wprowadzono nową ustawę uposażeniową dla urzędników państwowych, która faktycznie obniża płace urzędników państwowych niższych stopni służbowych. Celem tej nowej ustawy uposażeniowej było prawdopodobnie uporządkowanie istniejącego dotychczas chaosu niezliczonej ilości stopni i szczebli w hierarchji urzędniczej, jednak przedewszystkiem miano na oku pewną obniżkę uposażeń, dla uzyskania nowych oszczędności.

W polityce gospodarczo-finansowej naszych czynników miarodajnych krzyżują się zatem, jak widać, dwa kierunki sprzeczne ze sobą. Jeśli bowiem nasze czynniki marodajne stoją na stanowisku, że na polskim rynku finansowym nastąpiło istotnie odprężenie, wówczas nie powinno się chyba obniżać uposażeń urzędniczych, w pierwszym rzędzie dla uniknięcia spadku konsumcji i w ślad zatem obrotów gospodarczych, wynikających zawsze z obniżki uposażeń urzędniczych, — z drugiej zaś strony w interesie autorytetu rządu, który nie powinien, zdaniem naszem, obniżać uposażeń niższych urzędników bezpośrednio po złożeniu przez nich tak wielkiej ofiary, jaką było subskrybowanie Pożyczki Narodowej. Jeżeli natomiast rząd uważa, że należało obniżyć płacę, bo „dno kryzysu" nie zostało jeszcze osiągnięte i należy dalej przystosowywać poszczególne elementy naszego gospodarstwa społecznego do poziomu kryzysowego, wówczas nie powinno się forsować akcji budownictwa środkami tak sztucznemi, a przedewszystkiem niebezpiecznemi, jak z wpływów podatkowych. Zdajemy sobie sprawę z tego, jakie doniosłe znaczenie posiada dla naszej sytuacji gospodarczej należycie rozwinięty ruch budowlany, jednak tak, jak sprzeciwiamy się finansowaniu akcji podniesienia cen płodów rolnych środkami, uzyskanemi z podatków, pobranych w większości od ludności miejskiej, tak występujemy przeciw finansowaniu budownictwa środkami, uzyskanemi z podatków. Wszelki ruch inwestycyjny jest dopiero wtedy racjonalny, gdy opiera się na zdrowych podstawach finansowych, a takie istnieją tylko wówczas, gdy sumy, przeznaczone na finansowanie tego ruchu nie są odciągane od innych dyspozycyj gospodarczych i jeżeli nie powodują temsamem podrożenia kosztów kredytu w kraju. Kapitały Państwowego Funduszu Budowlanego i Funduszu Pracy, z których ma być finansowane budownictwo mieszkaniowe, pochodzą z podatków, nałożonych w przeważnej mierze na przemysł i handel. Państwo, opodatkowując te gałęzie życia gospodarczego, odciąga od nich kapitał, przeznaczając go na finansowanie inwestycyj. Błąd takiego postępowania leży w tem, że rząd uważa się za bardziej powołanego do ożywienia życia gospodarczego, aniżeli czynnik prywatny. Gdyby bowiem, jak to nasze czynniki rządowe zawsze podkreślają w oficjalnych wystąpieniach, uważał, że czynnik prywatny potrafi lepiej gospodarować, aniżeli czynnik publiczny, wówczas powinien pozostawić inicjatywie prywatnej swobodę w lokowaniu kapitałów tak, jak dany kupiec lub przemysłowiec uważa za najlepiej dla swego przedsiębiorstwa. Obowiązkiem każdego przedsiębiorcy jest dbać o rentowność swego warsztatu pracy, a państwo nie powinno mu w tem przeszkadzać przez „wyręczanie" go. Niewątliwie dany kupiec czy przemysłowiec, potrafią zarówno dla siebie, jak i dla interesów ogółu, zużytkować lepiej swe kapitały, aniżeli państwo, które kapitały te zabiera mu w formie podatków, finansując niemi pewne cele gospodarcze. Dlatego winno być zasadą naszej polityki gospodarczej, że wszelkie inwestycje mogą być dokonywane tylko z oszczędności obywateli, nie zaś z podatków, wywołujących ciasnotę gotówkową w kraju i w ślad za tem podrożenie kredytu, w wyniku lokowania kapitałów tam, gdzie one są mniej potrzebne, aniżeli na odcinku, skąd je zabrała ręka państwowa.

Finansowanie inwestycyj może się okazać pożytecznem i celowem tylko w tym czasie, gdy kryzys gospodarczy osiągnie naprawdę swe „dno". Wtedy państwo może, a nawet powinno, wysunąć się naprzód w akcji przyspieszenia powrotu dobrej konjunktury, albowiem czynnik prywatny w tym czasie jest jeszcze zbyt głęboko pogrążony w psychozie braku inicjatywy gospodarczej. Ale czy dzisiaj znajdujemy się naprawdę u „dna kryzysu"?

J. D.

Wielka debata o doli uchodźców żydowskich w Lozannie

Expose prof. Weizmanna

Lozanna, 6. 12. ŻAT. Dziś odbyło się publiczne posiedzenie Rady zarządzającej dla spraw uchodźców niemieckich. Tymczasowy przewodniczący lord Cecil wygłosił przemówienie, utrzymane na bardzo wysokim poziomie. Mowca twierdził, że sprawą uchodźców niemieckich zainteresowany jest cały świat, ponieważ chodzi o podstawy cywilizacji chrześcijańskiej. Chodzi o to, by masy uchodźców znalazły warunki bytu, bądź to przez zaabsorbowanie w krajach imigracji, bądź też przez kolonizowanie w różnych częściach świata.

Imieniem organizacyj prywatnych przemawiał najpierw prof. Rappard, poruszając zagadnienie uchodźców-intelektualistów. Dalej przemawiali: Józef Hyman imieniem Jointu i dr. Ounger imieniem Ica. **Dłuższe expose wygłosił prof. Weizmann, który wskazał, że konferencja londyńska reprezentowała wszystkie organizacje żydowskie i przedłożyła jednolitą listę instytucyj żydowskich na całym świecie, pragnących współpracować z Radą zarządzającą. Mowca dał wyraz niezłomnej dążności młodzieży żydowskiej do stworzenia nowej struktury narodu żydowskiego. Palestyna jest jedynym krajem, gdzie Żydzi przebywają na mocy prawa a nie tolerancji. Wzorować na Palestynie powinny się również inne kraje. Akcja pomocy dal uchodźców jest ostatnią i jedyną nadzieją narodu żydowskiego.**

Dr. Nachum Goldman powitał misję Mac Donalda imieniem Komitetu Delegacyj Żydowskich w Paryżu i imieniem Kongresu żydowsko-amerykańskiego, podnosząc, że obie reprezentowane przez niego organizacje uważały problem żydowski zawsze jako zagadnienie międzynarodowe i wyrażając nadzieję, że wszystkie uczestniczące w konferencji światowej żydostwa w Londynie organizacje, powołane zostaną do Rady zarządzającej.

Delegat Francji Beranger w krótkich słowach podniósł rolę Żydów francuskich w akcji pomocy.

W skład komitetu wykonawczego Rady wybrano przedstawicieli: Anglji, Francji, Włoch, Stanów Zjednoczonych i Urugwaju. Delegat Urugwaju prawdopodobnie obejmie przewodnictwo dalszych obrad.

* * *

Wedle relacji PAT. prof. Weizmann zakomunikował rezultaty badań nad możliwościami imigracji dla uchodźców. Mówca sądzi, że mimo kryzysu gospodarczego nie jest niemożliwe rozwiązanie tego problemu pod warunkiem, że nie nastąpi nowa fala emigracji z Niemiec. Pewne możliwości imigracyjne istnieją w Stanach Zjednoczonych, w brytyjskich dominjach, jak w południowej Afryce i Australji, w kolonjach francuskich i niektórych krajach Południowej Ameryki oraz w Palestynie. Popołudniu dyskutowano nad kwestjami organizacyjnemi i finansowemi Rady administracyjnej dla uchodźców z Niemiec.

Dostawy do Z. S. R. R.

Warszawa, 6. 12. (Sin). W wyniku podróży przedstawiciela przemysłu górno-śląskiego, prezesa koncernu „Pokój", została zawarta w Moskwie umowa ze związkiem sowieckiego przemysłu metalowego na dostawę do Z. S. S. R. 36.000 ton żelaza wartości 10 miljonów **zł. na dotychczasowych warunkach kredytowych.**

Warszawa, 6. 12. (Sin) Jedna z większych polskich fabryk elektrotechnicznych, która przyjęła już w swoim czasie dostawę do Sowietów czynników elektrycznych na 10.000 HP, otrzymała obecnie większe zamówienie. W tym celu udaje się **w najbliższych dniach do Moskwy przedstawiciel tej fabryki dla przeprowadzenia niezbędnych rokowań na miejscu.**

Znowu wielki dzień Dymitrowa

Orzeczenie biegłych o stanie zdrowia Lubbego

Lipsk, 6. 12. PAT. Na wstępie dzisiejszej rozprawy zgłosił się nagle do głosu van der Lubbe, który zniecierpliwiony przewlekłością procesu **domagał się kategorycznie prędkiego wyroku.**

Przewodniczący odczytuje następnie orzeczenie lekarskie i sprawozdania policyjne, stwierdzające niedwuznacznie z jednej strony **anormalny stan umysłowy świadka Grothego, a z drugiej wybitnie kryminalistyczną przeszłość świadka Kaempfnera.** Dalszy ciąg rozprawy zajmuje kolejne odczytywanie różnych listów, broszur politycznych, protokołów policyjnych i wycinków prasowych, dotyczących działalności politycznej wszystkich oskarżonych. Przedmiotem szczególnie ożywionej polemiki jest

sprawa zamachu na katedrę sofijską.

W pewnej chwili Dymitrow zirytowany przekręcaniem faktów rzuca w stronę nadprokuratora ironiczną uwagę: „Pan musi to najlepiej wiedzieć czy jestem identyczny ze Stefanem Dymitrowem, istotnym sprawcą zamachu na katedrę sofijską“. Nadprokurator: Nie mówiłem przecież, że pan współdziałał w tej zbrodni. Dymitrow w uniesieniu: „Powiedz pan to „Voelkischer Beobachter“. 8 miesiące karmiliście prasę tem brutalnem kłamstwem, że jestem jednym ze sprawców owego zamachu“. Po odczytaniu szeregu elaboratów policyjnych Dymitrow ponownie domaga się głosu. Przewodniczący: Może pan mówić, ale tylko w odniesieniu do spraw, które pana się tyczą. Dymitrow: Cała prasa niemiecka manifestacyjnie w czasie śledztwa prowadziła przeciwko mnie z tej racji brutalną i nieprzebierającą w środkach kampanję. Takie przygotowanie i tendencyjne urabianie opinji publicznej Niemiec miało na celu wykazanie, że ja, Dymitrow jestem także sprawcą podpalenia Reichstagu. Ta rzecz została przed chwilą oficjalnie wyjaśniona. Sądzę, że „Voelkischer Beobachter“ i cała prasa niemiecka sprostują poprzednio podawaną nieprawdę i otwarcie przyznają, że ze sprawą podpalenia Reichstagu nic wspólnego nie mam. (Wrzawa i protesty). Na sali silna konsternacja. Nadprokurator: Odpieram stanowczo zarzuty Dymitrowa, a za prasę nie odpowiadam. Akt oskarżenia tego zarzutu nie podnosi.

Dalsze chwile zajmuje badanie sprawy źródeł dochodów van der Lubbego. Dymitrow: W związku z tem proszę zapytać Holendra: 1) kiedy był aktywnym członkiem holenderskiej partji komunistycznej, 2) kiedy z niej wystąpił, względnie został wykluczony, 3) ..... Przewodniczący przerywając: Teraz na to nie pora! Dymitrow: Ależ panie prezesie!... Przewodniczący: Milczeć! Siadać Dymitrow! Przestrzegam, że wystąpimy przeciwko panu z całą bezwzględnością nawet gdyby miał to być ostatni dzień procesu! Dymitrow powoli siada na miejscu.

Popow: Stwierdzam po raz ostatni, że wszystkie zarzuty, podniesione przeciwko mnie i Tanewowi przez „Voelkischer Beobachter“ i całą prasę niemiecką w sprawie udziału w zamachu na katedrę sofijską są wierutnem kłamstwem.

Dymitrow: W związku z zeznaniami świadka Grothego proszę o dodatkowe przesłuchanie komisarza policji Heissiga na okoliczność, jakie istotne powody wpłynęły na **odnalezienie tego idjotycznego świadka. Ku mojemu zdziwieniu pan nadprokurator popierał w swoim czasie mój wniosek.** Przewodniczący: „Wypraszam sobie podobne uwagi. To nowa obraza. Panu nie wolno wykazać zdziwienia“. Dymitrow: „Dziwię się właśnie, że taki psychopata, człowiek chory umysłowo został odszukany aż przez samego pana nadprokuratora. **Pytam się raz jeszcze, co skłoniło** komisarza policji Heissiga do tego znamiennego kroku? Przewodniczący, uderzając pięścią w stół: „Bezczelność! Pan znów zaczyna obrażać. To niesłychane! Dymitrow: **„Panie prezydencie! Pan jest nerwowy“.** Przewodniczący: Milczeć! Ja osobiście całkiem spokojnie prowadzę rozprawę i nerwowy nie jestem, ale pan ma zwyczaj powtarzania pytań. Dymitrow: **„Oskarżyciele publiczni mają wyraźnego pecha ze swoimi świadkami, którzy są albo morfinistami, albo psychopatami, kryminalistami względnie złodziejami najprzedniejszej sorty!“ Wszyscy gwałtownie protestują przeciwko zachowaniu się Dymitrowa, co w konsekwencji prowadzi do odebrania Bułgarowi głosu.**

Trybunał nagle opuszcza salę i udaje się na naradę. Po chwili przewodniczący komunikuje: „Trybunał postanawia, że jeżeli Dymitrow nadal zachowa postawę wyzywającą lub w czemkolwiek obrażającą trybunał, względnie bez prawa głosu sam się odezwie, **natychmiast automatycznie będzie usunięty z sali“**

Na wniosek prokuratora jeden z sędziów odczytuje mnóstwo ostatnich wyroków na komunistów, mających oświetlić niebezpieczeństwo komunizmu dla całości Rzeszy w okresie przed i po rewolucji narodowej. Dymitrow, powołując się na odczytane wyroki oświadcza: „W takim razie **ja wnoszę o odczytanie wyroków na narodowych** socjalistów w związku z rebelją hitlerowską, **jaka miała miejsce w Monachjum w listopadzie 1923 r.“** Zdecydowana postawa Dymitrowa wywołuje piorunujące wrażenie. Trybunał odracza narazie decyzję co do tej nowej sprawy.

Z kolei dłuższe oświadczenie składa nadprokurator Werner, który domaga się odrzucenia wszystkich wczorajszych wniosków Dymitrowa. Po dłuższej naradzie trybunał ogłosił uchwałę, że **odrzuca wszystkie wnioski Dymitrowa, dotyczące powołania nowych świadków.**

Następnie zeznawał rzeczoznawca profesor medycyny sądowej dr. Bonhoeffer. Dał on ponownie

szczegółową charakterystykę stanu umysłowego oskarżonego van der Lubbego.

Rzeczoznawca podtrzymuje naogół swe pierwotne orzeczenie, że **Holender jest zupełnie normalny, że cechuje go wprawdzie wrodzona upartość i że jest osobą inteligentną o przekonaniach skrajnie lewicowych. Wypadki biernego oporu, jakie na początku procesu i częściowo w Berlinie kilkakrotnie miały miejsce, należy położyć — według rzeczoznawcy — na karb przyjmowania małej ilości pokarmu i chwilowego rozstroju, co znalazło potwierdzenie w utracie wagi około 12 i pół kilogramów. Stan umysłowy Holendra — według rzeczoznawcy nie uległ żadnym zmianom. Powyższą opinję potwierdzają dwaj inni rzeczoznawcy, dr. Kutta z Berlina i dr. Sachuetz z Lipska.**

Dłuższą dyskusję wywołuje sprawa zarzutu Dymitrowa o podsunięcie mu podczas śledztwa między in. koperty z ulotką propagandową komunistyczną zatytułowaną „Podpalenie Reichstagu dziełem hitlerowców“. Na zapytanie Dymitrowa świadek Tarapanoff, tłómacz języka bułgarskiego w procesie o podpalenie Reichstagu przeczy, jakoby widział odnośne papiery w ręku sędziego śledczego. Rozprawa trwa w dalszym ciągu i zakończona zostanie w dniu dzisiejszym prawdopodobnie o godzinie 20-ej.

Krewne oskarżonych Bułgarów wyjechały z Lipska

Lipsk, 6. 12. (PAT). Matka i siostra oskarżonego Dymitrowa, oraz żona osk. Tanewa, które od dwu tygodni z niezwykłem zainteresowaniem śledziły rozprawę, **opuściły dzisiaj Lipsk i udały się z powrotem do Białogrodu.** Dzisiaj w przerwie południowej odbyło się pełne tragizmu pożegnanie z oskarżonymi.

Wielka kampanja palestyńska

żydowskich związków zawodowych w Ameryce

Nowy Jork. 6. 12. ŻAT. Po 3-dniowych obradach zamknięta została dziesiąta doroczna jubileuszowa konferencja dla kampanji palestyńskiej żydowskich związków zawodowych (Gewerkszaften) w Stanach Zjednoczonych. W Konferencji wzięło udział 8.000 delegatów, reprezentujących ćwierć miljona członków. Konferncja uchwaliła zebrać fundusz w wysokości 250.000 dolarów na ugruntowanie bytu instytucji Histadrut Haowdim w Palestynie i na Mifal Arlosorow. Do społeczeństwa żydowskiego w Ameryce wydana została odezwa celem wzbudzenia zainteresowania i poparcia dzieła odbudowy Palestyny. **Konferencja uchwaliła ostrą rezolucję przeciwko ograniczeniom imigracyjnym do Palestyny, wzywając rząd brytyjski do zniesienia wszystkich zapor na drodze do kolonizacji żydowskiej. Nadto wystosowano do Partji Pracy depeszę z prośbą o udzielenie poparcia.** Sprinzak, który przybył na konferencję w charakterze kierownika akcji Mifal Arlosorow, został entuzjastycznie przywitany przez delegatów i gości. Złożył on sprawozdanie o sytuacji w Palestynie. Konferencja powitała przywódcę socjalistów amerykańskich kandydata na prezydenta amerykańskiej partji socjalistycznej Normana Thomasa, naczelnego redaktora „Forwertsu“ Abe Kahna i wielu innych przywódców socjalistycznych w Ameryce. Przywódca angielskiej Labour Party lord Landsbury nadesłał depeszę powitalną, w której stwierdza, że **Partja Pracy jest dalej zdecydowana żądać, aby wrota Palestyny stały dla Żydów otworem w takim stopniu, jak to pozwalają możliwości absorbcyjne kraju.**

Poseł Grünbaum objął urzędowanie w Jerozolimie

Jerozolima. 6. 12. ŻAT. Poseł Grünbaum, który we wtorek przybył do Palestyny, objął urzędowanie jako kierownik departamentu imigracyjnego Egzekutywy Agencji Żydowskiej w Jerozolimie. Dr. Werner Senator, który do czasu przybycia Grünbama kierował tym departamentem, udał się do Niemiec.

Żyd doradcą MacDonalda w Lozannie

Genewa. 6. 12. ŻAT. Herbert May przedstawiciel Stanów Zjednoczonych w komisji Ligi Narodów dławalki z handlem opjum został mianowany stałym doradcą nadkomisarza Mac Donald. **May jest Żydem i bratem amerykańskiego ambasadora w Belgji.**

Wyrok śmierci w Płocku

Warszawa. 6. 12. (Sin) Dziś od rana przed sądem okręgowym w Płocku jako przed trybunałem doraźnym toczyła się rozprawa mordercy osadnika niemieckiego syna rzeźnika z Nowego Modlina, 24-letniego Roberta Reszko, który przed kilku dniami zamordował osadnika niemieckiego z Błoń Roberta Normana, rabując mu 340 zł gotówką. Morderca po kilkudniowem dochodzeniu schwytany został przez policję wojewódzką. Rozprawa doraźna wywołała w Płocku wielkie poruszenie. Oskarżony przyznał się do winy, oświadczając, że pieniądze były mu potrzebne na założenie sklepu rzeźniczego, gdyż chciał się uniezależnić od ojca, który robił mu wymówki, że musi go utrzymywać. Reszko skazany został na karę **śmierci przez powieszenie.**

Artykuł, który nie jest agitacją wyborczą

Kraków, 7. grudnia.

Solidarny front żydostwa krakowskiego, który doszedł do skutku w przededniu obecnych wyborów do rady miejskiej, nie jest — jakby się w naszych warunkach napozór zdawało — faktem bez precedensu. Podobny front, może nawet bardziej jeszcze zwarty, mieliśmy w Krakowie lat temu piętnaście, w pierwszych miesiącach istnienia Polski Wyzwolonej. Jak teraz nasz Blok Żydowski, tak wówczas widomym znakiem pojednania była tzw. Żydowska Rada Narodowa, która, nawiasem mówiąc, czeka jeszcze na swego historyka, stanowiąc dla opracowania historycznego temat niesłychanie wdzięczny. Otóż, na czele owej Rady Narodowej (w owych burzliwych czasach były wogóle w modzie **rady**: narodowe, żołnierskie itd...; tak jak dziś są w modzie różne „bloki" i „fronty") stał nasz duchowy przywódca Ozjasz Thon, który był jej prezesem, wiceprezesem zaś był błp. Samuel Wahrhaftig oraz — słuchajcie — przywódca Bundu (która to partja wtedy jeszcze zwala się popularnym skrótem Ż. P. S.). p. adwokat Fensterblau. Nie chcemy być złośliwi i wypominać bundowcom ten ich sojusz z „burżuazją" żydowską z przed laty piętnastu, bo prawdę mówiąc, nie bardzo się kto inny nadawał do zawierania jakichkolwiek sojuszów. P. P. S.? — Ależ dotąd jeszcze piszący te słowa słyszy i widzi, jak to owego listopada 1918 stoi u stóp pomnika Mickiewicza sędziwy działacz pepesowski towarzysz Misiołek, późniejszy senator Rzplitej, i wskazując wyciągniętą ręką ku ulicy Grodzkiej i dalej — ku Kazimierzowi — krzyczy na całe gardło wobec zgromadzonych tłumów, że nadeszła chwila porachunku z „tymi tam paskarzami". Wtedy byli wszyscy Żydzi dla wybitnego działacza P. P. S. paskarzami, i jakoś wcale nikomu nie wpadło na myśl jakieś „braterstwo" z proletarjatem żydowskim. Nie, stanowczo wtedy jeszcze P. P. S. na sojusznika się nie nadawała. Raczej już „burżuazja" żydowska, niźli nawskróś antysemicka P. P. S.

Tak tedy Bund krakowski szedł jeszcze wtedy w zwartym szeregu, narówni z resztą społeczeństwa żydowskiego, natomiast w imię prawdy historycznej trzeba stwierdzić, że wspólny „front" nie obejmował podówczas „Agudy", ale tylko z tej przyczyny, że powstanie i rozwój tej grupy ortodoksyjnej przypadło dopiero na lata późniejsze.

Porównywując teraz, z perspektywy lat piętnastu, oba momenty zjednoczenia sił narodowych, musimy dojść do przekonania, że atmosfera, która wywołała ówczesny „Burgfrieden" kryje w sobie dość duże podobieństwo z temi nastrojami i tą atmosferą, której nieuniknioną i konieczną konsekwencją było utworzenie dzisiejszego Bloku Żydowskiego w wyborach do rady miejskiej. Pomijamy dość drugorzędne podobieństwo, jakie nasuwa zarówno dzisiejsza, jak i ówczesna rola czynnika w ulicy żydowskiej dotąd niemal-że nieznanego — mamy na myśli rolę żydowskich kombatantów. Któż nie pamięta tej poniekąd dziejowej delegacji masowej żołnierzy żydowskich, która na czele swoich oficerów udała się do gen. Roji z żądaniem utworzenia milicji żydowskiej dla zapewnienia spokoju i bezpieczeństwa w ulicy żydowskiej? Milicja ta, jak wiadomo, istotnie wówczas powstała i w owych burzliwych czasach spełniła rolę ogromnie doniosłą. I dziś, po latach piętnastu, element kombatancki w ulicy żydowskiej próbuje zdobyć sobie wśród społeczeństwa naszego rolę jednego z czynników życia politycznego. Zobaczymy, z jakim skutkiem.

Ale, jak się rzekło, moment udziału kombatantów w dzisiejszej konfiguracji stosunków w ulicy żydowskiej, uważamy za szczegół raczej nieistotny dla sprawy. Kreśląc paralelę pomiędzy dzisiejszemi a owemi czasy z przed piętnastu laty, niepodobna pominąć milczeniem faktu najbardziej może istotnego, że jak wówczas nasz byt narodowy w krajach diaspory był szczególnie zagrożony — pożoga wojenna na ziemiach Europy wschodniej znaczyła krwawym śladem siedziby żydowskie w Polsce, na Ukrainie, w Rosji itd. — tak też dziś, pod wpływem wypadków niemieckich, czujemy wszyscy niejako podskórnie, jak się dokoła nas zaciska żelazny pierścień wrogów, czyhających już nietylko na nasze najelementarniejsze prawa, ale wprost na nasze życie. I otóż, tak jak w r. 1918 — choć zdajemy sobie sprawę, że **bezpośrednie** niebezpieczeństwo nam jeszcze **dziś** na szczęście nie zagraża! — tak i w chwili obecnej, tak tragicznej i przełomowej, **solidarny i jednolity front żydostwa jest naczelnym nakazem**, podyktowanym przez nasz wypróbowany i niezawodny **instynkt samozachowawczy**. Zdaje się, że tej zupełnie elementarnej prawdy dłużej uzasadniać nie trzeba, i nie zawahamy się powiedzieć, że kto w chwili dzisiejszej z tego jednolitego frontu wyłamuje się, popełnia grzech nie do wybaczenia.

Powie ktoś na to: idzie wszak tylko o wybory do Rady miejskiej, więc ostatecznie wchodzi w grę sprawa lokalna, pozbawiona decydującego znaczenia w życiu narodowem. Na to odpowiadamy: któż to może wiedzieć? Nasz Blok Żydowski może przejść teraz zwycięsko próbę ogniową w nadchodzących wyborach do Rady miejskiej — nie wątpimy ani na chwilę, że ją zwycięsko przejdzie — ale któż to może przewidzieć, w jakich jeszcze okolicznościach, stokroć ważniejszych, nasz Blok może się przydać i poza rogatkami Krakowa? Kto wie, czy z technicznego porozumienia wyborczego nie rozwinie się trwały i silny **sojusz wewnętrzny w społeczeństwie żydowskiem**, o którym marzy prosty Żyd z ulicy, a który może mieć w dalszej konsekwencji błogosławione skutki zarówno w krajach diaspory jak i w Palestynie?

Że zaś taki trwały „Burgfrieden" i zawieszenie walk partyjnych zarówno w naszym obozie sjonistycznym jakoteż i na szerszym terenie żydowskim, jest istotnie marzeniem zdrowo myślącego ogółu, o tem chyba wie każdy, kto jako tako orjentuje się w nastrojach ulicy żydowskiej. „Marzenie" to znajduje coraz częściej wyraz w naszej publicystyce, która odzwierciedla prądy i opinje, nurtujące społeczeństwo żydowskie. Niedalej jak wczoraj właśnie wystąpił jeden z najlepszych naszych publicystów, Dr. J. Gottlieb, którego każdy artykuł jest zawsze gruntownie przemyślany i pisany jakby sub specie aeternitatis, — z postulatem zlikwidowania przestarzałych już sporów wewnętrznych i ustanowienia czegoś w rodzaju „Burgfrieden" w obozie żydowskim.

„Czy przypadkiem nie trwają zbyt długo konflikty w życiu żydowskiem?" — zapytuje z nieco melancholijną zadumą nasz publicysta. „Jeszcze nasza generacja pamięta walki, które zanikły.. Gdzie się podziała walka chasydów z „misnagdim"? Gdzie jest walka oświeconych (maskilów) z zacofaną ortodoksją? Może jakieś ślady tych walk przetrwały w dzisiejszych antagonizmach. Ale sama istota sporu, w jej postaci oryginalnej, przestała istnieć. Dlaczegóż więc nie możemy pojąć, że i dzisiejsze zróżniczkowania mogą kiedyś zniknąć?"

I kończy dr Gottlieb słuszną uwagą: „Jeśli są tacy wśród nas, którzy tęsknią jeszcze za atmosferą „walki" — możemy ich pocieszyć, że nadejdą jeszcze nowe „walki" które pragnienie ich zaspokoją. O przyszłych sporach i waśniach pomyślimy w odpowiednim czasie. Teraz jednak należy położyć kres dawnym, zużytym i zaśniedziałym sporom, które i tak zresztą straciły swój sens istotny..."

I otóż myśmy tu w Krakowie zlikwidowali właśnie te „dawne, zużyte i zaśniedziałe spory" idąc do wyborów w jednolitym froncie. O przyszłych sporach i walkach, jeśli okażą się jeszcze potrzebne — zgodnie z zaleceniem świetnego publicysty — mamy zawsze jeszcze czas myśleć.

D. L.

Jak wypadła w Nowym Jorku pierwsza noc alkoholu

We wtorek, dnia 5 b. m. o godz. 4 popołudniu przestała w 38 stanach Stanów Zjednoczonych oficjalnie istnieć prohibicja. Po 13 latach „suchych" wkroczył do Nowego Jorku uroczyście witany demon alkoholu. Spodziewano się go, dlatego go jeszcze przed miesiącem rozpoczęły się przygotowania do uroczystego przyjęcia. Wszystkie restauracje, hotele i bary wniosły podania o koncesje na wyszynk alkoholu. Wielu uważało siebie za powołanych, ale nie wszystkich wybrano, bo policja nowojorska słusznie się obawiała rozpasania instynktów już w pierwszą noc i dlatego bardzo ostrożną była w udzielaniu koncesyj, żądając od każdego petenta udowodnienia, że przynajmniej przez rok prowadzi swój lokal i że ma przeszłość nienaganną. Tem samem z szeregu koncesjonarjuszy alkoholu wykluczono zupełnie właścicieli „speekeasies", spelunek nieraz nawet bardzo wytwornych, w których za czasów prohibicji można się było napić alkoholu.

O godzinie 4-tej popołudniu ukazały się na ulicach Nowego Jorku tysiące wozów ciężarowych, zwożących zapasy do koncesjonowanych wyszynków. Policja zmobilizowała 18.000 policjantów, którzy mają regulować ruch uliczny i czuwać nad bezpieczeństwem szoferów przed napadami gangsterów.

Wszystkie restauracje i hotele zapowiedziały kolacje po 5—6 dolarów, a szczęśliwcy, którzy sobie na tego rodzaju kolacje mogli pozwolić, nie szczędzili sobie alkoholu. Wszystkie stoliki były już oddawna zamówione. Lokale były odświętnie przybrane, a atmosfera robiła wrażenie nocy Sylwestrowej. Ochoczo bawiono się do godziny 4-tej nad ranem. W niektórych lokalach odbyły się ranty, połączone ze spaleniem manekina, przedstawiającego prohibicję. Jedno dobre następstwo to już miało w każdym razie, mianowicie restauracje, hotele i bary spodziewając się dobrej konjunktury, zaangażowały mnóstwo personalu. Bardzo poszukiwanymi byli mixerzy coctailów, których wyrywano sobie wprost z rąk.

A gdy się w lokalach bawiono, po ulicach Nowego Jorku krążyły brygady policji. Każdy szofer ciężarówek, dostarczających alkoholu musiał mieć odpowiednią legitymację, zawierającą jego fotografję i odciski palców, by z góry wyeliminować niepożądane elementy. Brygady policji, zaopatrzone w karabiny maszynowe, bomby łzawiące, rozrzucone były po całem mieście i utrzymywały ze sobą kontakt zapomocą telefonji bez drutu. Za pierwszym sygnałem policja mogła otoczyć każdą dzielnicę miasta, obawiano się bowiem ofensywy gangsterów, którzy stracili nagle monopol zaopatrywania 6-miljonowego miasta w alkohol. Restauratorzy, chcąc uniknąć konkurencji, wprowadzili we wszystkich lokalach ceny jednolite. Kieliszek coctailu kosztuje 30 centów, whisky 35 centów, likier 40 centów, za flaszkę wina wyznaczono 2 dolary, a flaszkę szampana można dostać począwszy „już" od 5 dolarów. Właściciele więc koncesyj obawiali się, i to słusznie, konkurencji gangsterów, którzy mają dość zapasów, by odsprzedawać alkohol po cenach niższych. Policja chronić ma interesów restauratorów przed brudną konkurencją gangsterów.

Szał radości ogarnął całą Kalifornję, która najwięcej ma powodów do radości, wszak była przed prohibicją głównym dostawcą wina dla Stanów Zjednoczonych.

Jeden front, jedna lista — nr. 2

Rozpoczynamy „Mifal Usyszkin"

Jak wiadomo, uchwalił Kongres Sjonistyczny w uznaniu wielkich zasług MENACHEMA USYSZKINA, prezesa Centrali Keren Kajemet w Jerozolimie, w związku z jego długoletnią pracą dla narodu żydowskiego, jego kraju i języka hebrajskiego, uczcić 70-lecie urodzin wielkiego działacza przez założenie nowego osiedla w Palestynie pod nazwą „Kfar Usyszkin". Równocześnie zwrócił się Kongres z apelem do całego świata żydowskiego o rozpoczęcie akcji, celem uzyskania potrzebnych na ten cel środków.

Była to szczęśliwa myśl ze strony Kongresu. Na uczczenie bowiem zasług tego wielkiego męża nie można było znaleźć bardziej stosownego i odpowiedniejszego sposobu' jak właśnie połączenie jego imienia

z nowym nabytkiem ziemi palestyńskiej.

Wszak całe życie i działalność Usyszkina związane są nierozerwalnie z ideą wyzwolenia ziemi, a Usyszkin stał się uosobieniem tej idei, tak że słusznie nadano mu miano „oswobodziciela ziemi" w Erec. Spodziewać się więc należy, że cały świat żydowski z uczuciem zadowolenia podejmie apel Kongresu i przyczyni się do urzeczywistnienia tego zamiaru, którego realizacja będzie najgodniejszym podarunkiem narodu dla swego wielkiego bojownika.

Wielkie i liczne są zasługi Jubilata dla idei renesansu żydowskiego i odbudowy Palestyny całe tomy możnaby wypełnić wyliczeniem jego czynów i zasług. Nie jest mojem zadaniem ani zamiarem ocenić w niniejszym artykule działalność tego opatrznościowego męża, uczyni się to w odpowiedni sposób później — obecnie pragnę tylko wskazać na odrębny charakter akcji, którą teraz podejmujemy.

Otóż obok uczczenia Usyszkina zadaniem tej akcji jest rozpocząć

nowe wielkie dzieło kolonizacyjne,

a temsamem rozszerzyć podstawy i ramy naszej działalności w Palestynie i zwiększyć przez to możność imigracji. **Za pieniądze zebrane w czasie akcji „Mifal Usyszkin" ma być zakupiony nowy wielki obszar ziemi, na którym mają być skolonizowani chalucim z różnych krajów, między innymi także z naszej dzielnicy.** Akcja ta ma zapoczątkować nową erę w historji naszej kolonizacji, ma stanowić — że tak powiem — nową ofensywę zdobywczą Keren Kajemetu.

Jak wiadomo, w ostatnich latach nastąpił pewien zastój w działalności Keren Kajemet. Po ostatnich wielkich zakupach znanych dolin Emek Jezreel, Emek Akko (Zatoka Hajfska) i Emek Haszaron (Wadi Chawarith), które stały się podwaliną wielkiego ruchu kolonizacyjnego ostatniej doby, a zarazem punktem zwrotnym w historji naszej kolonizacji — Keren Kajemet był zmuszony na pewien czas ograniczyć swą działalność tylko do dorywczych i małych transakcyj, które przyczyniły się przeważnie do zaokrąglenia stanu posiadania niektórych osiedli. Na skutek wspomnianych wielkich zakupów, KKL. obarczony jest wielkiemi zobowiązaniami finansowemi na długie lata, a normalne wpływy musiały być zużyte, w lwiej części, na umorzenie tych właśnie zobowiązań. Ponadto nastąpił w międzyczasie — z powodu kryzysu ekonomicznego na całym świecie — spadek dochodów KKL. tak, że o nowych większych zakupach nie mogło nawet być mowy.

Stan ten spowodował wielkie szkody, nastąpiła bowiem wielka ciasnota ziemi, do kraju przybywali nowi imigranci, którzy nie mogli być skolonizowani wskutek braku rezerwy gruntowej. Prywatni ludzie pragnący sobie założyć plantacje lub wybudować domy albo objekty fabryczne, nie mogli otrzymać ziemi od Keren Kajemetu, który jest do tego powołany, wskutek czego dokonywali zakupów na własną rękę, co wywołało wielki popyt na ziemię, i, co za tem idzie, podbijanie cen ziemi.

spekulację,

która godzi w podstawy naszego całego ruchu. Oto tylko część skutków tego smutnego faktu, że Keren Kajemet nie miał możności nabywania nowej ziemi.

Obok wymienionych jednak smutnych objawów zarysowują się na tle braku ziemi różne fakty budzące poważne refleksje. I tak brak rezerwy gruntowej uniemożliwia emigrację na wielką skalę, której wszyscy pragniemy, a która w obecnej chwili jest kwestją bytu dla szerokich mas naszego narodu. Z drugiej strony znajdują się w Palestynie liczne rzesze chalucim, którzy przybyli do kraju z zamiarem osiedlenia się na roli i ożywienia jej pracą swych rąk i potem swego czoła. Kolonizacja była ich ideałem, do tego świętego zadania przygotowywali się przez wiele lat i z tą tęsknotą do matki-ziemi przybyli do kraju, gdzie niestety do dnia dzisiejszego nie mogli urzeczywistnić swych marzeń, gdyż Keren Kajemet nie miał pieniędzy na zakupno ziemi. Ludzie ci do dnia dzisiejszego pracują po wsiach i miastach palestyńskich jako najemni robotnicy, tworząc bezrolny proletarjat. Większa część tych chalucim zawarła małżeństwa, powstały rodziny, które dążą do założenia ogniska domowego w oparciu o ziemię i nie mogą tego dopiąć z powodu braku dla nich odpowiednich rezerw gruntowych. A przecież nie poto posłaliśmy tam tych ludzi, nasze dzieci i naszych braci, ażeby z nich tworzyły się kadry najemnych robotników, miejski czy wiejski proletarjat, lecz ażeby

ich osiedlić na roli i w ten sposób umożliwić im odbudowę kraju.

Wobec ludzi tych mamy wielki i moralny obowiązek!

Ale nietylko o samo uiszczenie moralnego długu chodzi w tym wypadku, lecz głównie o dalszy **rozwój kolonizacji.** Przez osiedlenie bowiem tych licznych rzesz robotniczych na roli opróżnią się placówki pracy, na wsi i w mieście, umożliwi się nowo-przybywającym emigrantom zajęcie tych placówek, a temsamem możność dalszej emigracji.

Pozatem nowa kolonizacja daje możność zarobkowania dla dalszych licznych rodzin emigrantów. Jest faktem naukowo stwierdzonym, że każda rodzina wieśniacza stanowi podstawę egzystencji dla dalszych dwóch rodzin innych zawodów, jak rzemieślników, lekarzy, urzędników, kupców itd. Kolonizując np. tysiąc rodzin na roli, uzyskujemy temsamem silny fundament dla egzystencji dalszych **2-ch** tysięcy rodzin, które na tej podstawie mogą przybyć do kraju.

Takie są bolączki i potrzeby chwili obecnej,

a ich zaradzeniu poświęcona jest akcja Usyszkina.

W myśl wspomnianej uchwały kongresowej ma być zebrana na ten cel na całym świecie

kwota 100.000 funtów,

dodatkowo, ponad normalne wpływy, a za tę kwotę zakupi się nowy wielki kompleks ziemi, na której będą mogły być skolonizowani, przy pomocy Keren Hajesodu, chalucim z różnych kibuców krajowych, a między nimi także chalucim z naszej dzielnicy. W myśl zasad bowiem ustalonych przez Kierownictwo Keren Kajemet w Jerozolimie zakupioną ziemię przydzieli się każdemu skupieniu żydowskiemu w takiej mierze, w jakiej przyczyniło się ono do akcji Usyszkina. Odpowiednio do tego **uchwaliła Konferencja działaczy Keren Kajemet naszej dzielnicy, która odbyła się w Krakowie w dniu 1 listopada br., przyjąć na siebie zobowiązanie zebrania**

kwoty 100.000 zł.

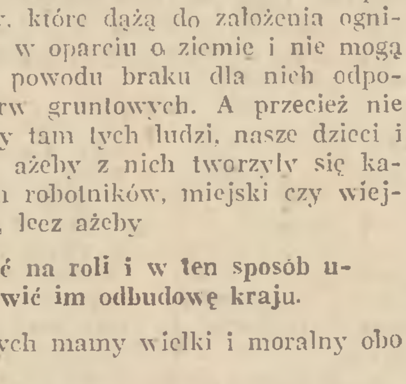
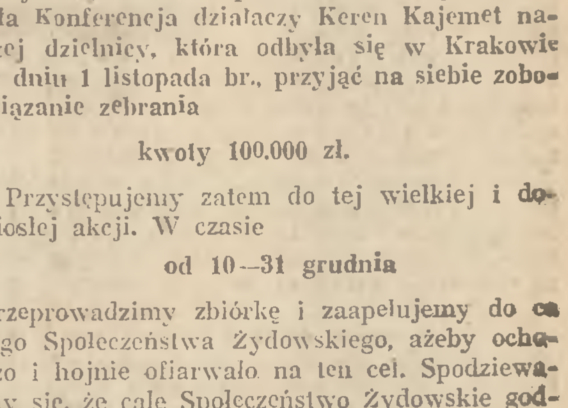
Przystępujemy zatem do tej wielkiej i doniosłej akcji. W czasie

od 10—31 grudnia

przeprowadzimy zbiórkę i zapelujemy do całego Społeczeństwa Żydowskiego, ażeby ochoczo i hojnie ofiarwało na ten cel. Spodziewamy się, że całe Społeczeństwo Żydowskie godnie odpowie na ten apel i nie poskąpi ofiar na cel ze wszech miar wielki i wzniosły.

MOJŻESZ WIESENFELD.

Irlandja dąży do zerwania z Wielką Brytanją

Na ostatniem posiedzeniu gabinetu brytyjskiego rozpatrywano notę, otrzymaną od de **Valery w** sprawie stanowiska Wielkiej Brytanji na wypadek proklamowania w Irlandji republiki. **Odpowiedź, ustalona przez gabinet** odczytana została w Izbie Gmin przez ministra **Thomasa (z lewej). Z prawej — de Valera — premjer Irlandji.**

Jan Dąbrowski (Warszawa)

Irena Harand — apostołka równości

W warszawskim „Kurjerze Porannym“ z 5 bm. ukazał się następujący artykuł, którego autorem jest znany publicysta warszawski Jan Dąbrowski.

Ruch ten rozpoczął się w Wiedniu niedawno, zaledwie przed paru miesiącami, stanowi więc aktualną nowość, o której czytelnik polski winien być poinformowany. Nosi on nazwę, pochodzącą od nazwiska jego założycielki i protektorki, Ireny Harand — i zwie się po niemiecku: Harand-Bewegung. W przeciwstawieniu do Hitlerbewegung — ruchu hitlerowskiego.

W tem przeciwstawieniu jest coś dumnego i zarazem wzruszającego. Samotna kobieta, u której boku stanęło dosłownie! — dwudziestu dwóch ludzi, stawia sobie zadanie stworzyć prąd — „ruch harandowski“. Te dwa dziesiątki osób — to ludzie zwyczajni, prości wyznawcy: wojskowy, kapitan okrętu, buchalter, stolarz, urzędnik miejski, kupiec, hotelarz, dwie czy trzy kobiety. Duszą sprawy jest ona sama — Irena Harand.

Do czego dąży „harandyzm“, czyli: czego chce, o co walczy Irena Harand?

Podjęła ona walkę z antysemityzmem, a więc z propagandą nienawiści rasowej wywyższania się „rasy“ niemieckiej.

Zwalczanie antysemityzmu przez samych aryjczyków—chrześcijan i w imię czystego chrystjanizmu. Wcielenie w życie — w tej właśnie sprawie — zasady miłości bliźniego i przeciwstawienie się posiewowi nienawiści, który zatruwa dusze.

A kim jest Irena Harand? Młoda, o ujmującej powierzchowności kobieta, łącząca w sobie dobroć i entuzjazm z jasnością myśli i dobitnością wyrazu. Żona kapitana w wojsku austrjackiem, pochodzącego ze starej rodziny wojskowych od szeregu pokoleń, sama jest również od wielu pokoleń „aryjką“, wychowaną w zasadach chrześcijańskich i — w atmosferze antysemityzmu. Jej osobiste przeżycia, które ją przekonały o niesłuszności uprzedzeń do Żydów, są niezliczone. Nie możemy z nich wywnioskować, co zwykłą światową kobietę wprowadza nagle na mównicę publiczną, na której porywa i zagrzewa tłumy, wcisnęło jej w rękę pióro, którą włada z umiejętnością wytrawnej i doświadczonej agitatorki.

Jest coś w samej naturze Niemców austrjackich, co wśród tego dobrodusznego społeczeństwa stwarza apostołów i Paraklitów. Tamto, w Austrji, w końcu ubiegłego stulecia działała i walczyła słynna pacyfistka, baronowa Berta v. Suttner, jedna z pierwszych kobiet na wielkiej arenie światowej wnosząca do sprawy przez siebie umiłowanej, serdeczny apel kobiety, której wojna zagraża w najbardziej osobistych uczuciach żony i matki.

W Wiedniu też działa propagator idei „Paneuropy“, hr. Henryk Coudenhove-Kalergi, zabierający również głos na łamach pisma pani Harand. Z Austrji rodem wywodził się również i trzeci z liczby tych, co chcą ruszyć z posad ziemię: Adolf Hitler. Ten, któremu się udało.

W chwili, gdy Hitler dochodzi do władzy, gdy jego agitacja dosięga największego natężenia i echo jej najdonioślej rozlegać się poczyna po Austrji, pani Harand, słyszy w sobie

nakaz wewnętrzny: idź i czyń.

W marcu bieżącego roku pisze broszurę „Prawda o antysemityźmie“ ze słynnem już dziś godłem, na którem wyobrażona jest swastyka i szala sprawiedliwości z podpisem: So oder so? — Tak — czy tak? W parę miesięcy później, z początkiem września br. rozpoczyna wydawnictwo pisma tygodniowego „Gerechtigkeit“ (Sprawiedliwość), na którem pierwotne godło zostaje już zmienione. Po jednej stronie — swastyka z napisem: So nicht! Nie tak! Po drugiej szala sprawiedliwości z wymownym napisem: tak! Jeszcze parę numerów — i swastyka zostaj przemazana i podpis brzmi już kategorycznie: Schluss mit der Hetze!

Przytaczam te drobne, lecz charakterystyczne szczegóły, aby wskazać, że ta czarująca swym osobistym urokiem kobieta, o której z zachwytem piszą dziennikarze, przychodzący na wywiad, posiada niepośledni zdolność agitacji. Jej broszura jest świetna. Na niespełna półtora arkuszu druku wyczerpuje ona w jędrnych, zwięzłych wyrażeniach, uwypuklonych podkreśleniami, to wszystko, co stanowi najczęściej przeciw Żydom wysuwane przez antysemitów zarzuty. Talmud, Protokóły Mędrców Sjonu, udział Żydów w finansjerze, w bolszewiźmie, socjaliźmie, wolnomularstwie, mówi o ich udziale w życiu gospodarczem, podnosi ich zasługi dla cywilizacji.

Jej siłą jest niezwykła umiejętność skoncentrowania się, zadziwiająca w umysłowości kobiecej. Operuje argumentami dobitnemi, odrzuca wszystko, co nie służy bezpośrednio jej celowi, wynajduje najlepsze kontrargumenty, operuje łatwo wrażającemi się w umysły cyframi i danemi statystyki. Gdy naprzykład chce wskazać na zasługi Żydów dla cywilizacji wymienia wynalazców-Żydów w dziedzinie lotnictwa, gramofonów, radjofonji. Wylicza lekarzy i badaczy zasłużonych w odkryciach leczniczych przeciw suchotom, chorobom wenerycznym, chorobom dziecięcym. Powołuje się na to, co najbardziej bezpośrednio uderza umysł prostego człowieka, jej czytelnika lub słuchacza.

Broszura została wydana i rozpowszechniona w stu tysiącach egzemplarzy. Na koszty wydania obrócone zostały jej klejnoty rodzinne. Po kilku miesiącach pojawia się tygodnik „Gerechtigkeit“ i — Irena Harand wstępuje na trybunę. Wstępny odezw pisma podpisuje wraz z nią, jak powiedziałem, 22 wyznawców. Ale Hitler na początku czyż miał więcej?

Na zebraniach publicznych ogromna sala wypełniała się po brzegi. Publiczność — aryjska. Nie Żydzi przychodzą słuchać tego, co się będzie mówiło na ich obronę, lecz Niemcy-tyrejczycy, by słuchać argumentów i odezwów, uderzających w ich sumienia.

Bo Irena Harand od swego zwycięskiego przeciwnika, któremu wypowiedziała walkę, nauczyła się przemawiać i apelować zwartemi, dostępnemi argumentami do uczuć tłumu.

Antysemityzm, nienawiść rasowa, mylnie przeświadczenie o swej wyższości rasowej — oto źródło zła. To zło wyrasta i daje straszne owoce. Jest ono przeciwne chrześcijaństwu, zasadzie miłości bliźniego. Ludzkość zagrożona jest w samych podstawach swej etyki, zrodzonej z wiary i moralności przeciw propagandzie zła, opartej na bezrozumie, na błędzie, na kłamstwie.

Nie Żydów trzeba ratować, lecz chrześcijan, ich sumienia, podstawę ich wiary.

Tygodnik Ireny Harand staje się zkolei wzorem, jak należy w słowie pisanem prowadzić propagandę. Nie rozpraszając uwagi w inne strony, pismo czyni z walki z antysemityzmem zasadę naczelną. Dopuszcza na swe łamy tylko to, co może służyć ilustracją, do czego prowadzi antysemityzm.

Pani Harand nie ogranicza się do lokalnego terenu. Ma w prasie zagranicznej dziesiątki wywiadów, setki artykułów o swym ruchu. Przygotowuje kongres światowy walki z antysemityzmem. Zwraca się z apelem do chrześcijan wszystkich wyznań. Nie łączy się żadnym innym ruchem, z żadną partją, z poszczególnem wyznaniem. Staje do walki sama — i do współdziałania przyzywa cały świat. Jej zwolennicy i słuchacze czują się cząstką rodzącego się wielkiego, światowego ruchu.

„Harandyzm“ poczyna się szerzyć z siłą młodego żywiołu. Jak zawsze, gdy w przesyconą oparami walk i zatęchłą od gazów nienawiści atmosferę wpada żywe słowo, płynące bezpośrednio ze szczerego serca, z gorącej od sa nodzielnych myśli głowy. W innym czasie Irena Harand byłaby może utopistką, jak nią była baronowa Suttner, gdy mniemała, że swojem słowem potrafi przełamać potęgi i ich ślepe siły, od których zależała sprawa wojny. Lecz dziś? Nie siły, idące od góry, lecz masowe porywy, idące z dołu, decydować mają o losie Austrji. Irena Harand nie atakuje, lecz się przeciwstawia. Staje na przeciw nadciągającej burzy nienawiści i z całej piersi krzyczy swoje: nie pozwalam!

Czy ma słuszność, za pierwszej wagi sprawę obierając kwestję antysemityzmu? Bezwątpienia — tak. Jest to bowiem ognisko choroby najbardziej zapalne. Bez rozżarzenia antysemityzmu w masach nie byłoby możliwe wszystko inne. Ani rasizm, ani ekspansja brutalnej siły, uważającej się za uprawnioną do gwałtów, do eksterminacji. Kto dopuszcza do rozwoju antysemityzmu, pozwala na zakażenie organizmu narodowego tą chorobą, ten dopuszcza wszystko inne w następstwie.

My, z naszym endeko-antysemityzmem czujemy się jeszcze od niebezpieczeństwa daleko. W Austrji stało się ono bliskiem, dotykalnem, zagrażającem bezpośrednio. Nie znaczy to, abyśmy mieli prawo niedoceniać groźby tej choroby tłumów, z którą walczyć się musi zawczasu.

Zasługą niewątpliwą Ireny Harand jest postawienie sprawy na gruncie

etyki i sumienia.

W społeczeństwach, wyznających zasady chrześcijaństwa, uważających etykę Ewangelji za swoją moralność, szerzyć się poczyna prąd, z etyką tą wyraźnie sprzeczny.

Pomiędzy wojującym i prześladującym antysemityzmem a nauką Chrystusa nikt nie zdoła przerzucić pomostu.

Niemcy, usiłujące stwarzać nowe pojęcia religijne i inną etykę, najwymowniej tem dowodzą tej niemożliwości. W jakimże innym punkcie, jeśli nie na punkcie sumienia i etyki może człowiek dzisiejszy, zwykły, prosty człowiek, stanowiący w sumie masę, być przywodzonym do opamiętania, przestrzeżonym, poruszonym do głębi? Dlatego nie należy pomijać bez należytej uwagi działalności pani Harand, która zapewne, tak intensywnie rozwijając swoją działalność, a nas również może szukać odzewu i oparcia.

Prawda — niema u nas, w Polsce, tej bezpośredniości odczucia, tej szerokości repercusji w społeczeństwie, jaką znalazła pani Harand w Austrji. Społeczeństwo jest mało żywe w swych odruchach, obojętne na sprawę, której ważności nie docenia. Nie dostrzega się u nas, jak przemyślnie, pomału usiłuje rozkołysać żywioły mało odpowiedzialne, próbuje się i u nas zapomocą propagandy antysemickiej pchnąć nas na drogę naśladownictwa i dalszych hitlerowskich wzorów. Myśle, że

pewien czynny przejaw walki z antysemityzmem powinien zaistnieć i u nas.

Gdy w masy wtłaczać się usiłuje ideę szkodliwą, należy w tychże masach wszczynać próby przeciwdziałania.

O Irenie Harand i o rozwoju „harandyzmu“ czytelnik polski powinien być poinformowany. Chociażby dlatego, aby wiedział, że gdzieindziej, poza nami, istnieją jeszcze prądy żywego idealizmu, że powstają ludzie, pełni wiary w swą misję, w zdolność do takiego opanowywania tłumów przez dobro, jak gdzieindziej opanowuje się je przez zło, przez posiew nienawiści, propagandę gwałtu, głoszenie swojej wyższości i niższości innych.

Powstanie akcji Ireny Harand działa orzeźwiająco.

Widzi się, że wola ludzka może nabierać niezwykłej siły napięcia i zdziałać bardzo wiele. Więcej, niż nam się zdawać może

Strażacy paryscy otrzymali maski gazowe



Straż pożarna w Paryżu otrzymała specjalne mundury, zaopatrzone w najnowszą aparaturę przeciwgazową i przeciwdymną.

Kto żydowskie serce ma — ten wybiera nr. 2

PRZEGLĄD GOSPODARCZY.

Czego żąda żydowskie kupiectwo papiernicze?

Onegdaj obradował w Warszawie Zjazd kupiectwa żydowskiego branży papierniczej. W wyniku dyskusji Zjazd uchwalił cały szereg rezolucyj, z których część głosi o powołaniu do życia Ogólno-Polskiej organizacji zawodowej jako Zrzeszenia Związków Kupiectwa Gałęzi Papierniczo-piśmienniczej przy C. Z. K.

W następnych rezolucjach Zjazd stwierdza konieczność konsolidacji całego kupiectwa żydowskiego gałęzi papierniczo- piśmienniczej i współpracy z kupiectwem polskiem.

Cały szereg rezolucyj omawia współpracę handlu i przemysłu, wskazując na konieczność współpracy tylko z takiemi firmami przemysłowemi, które lojalnie ustosunkowują się do zasadniczych uchwał organizacyj gospodarczych i honorować będą w całej rozciągłości wspólne uchwały, uzgodnione z przemysłem.

Inne rezolucje wypowiadają się zdecydowanie o konieczności uregulowania handlu domokrążnego materjałami pisemnemi, o nieomijaniu przez przemysł kupca detalisty na drodze do konsumenta. **Kupiectwo domaga się również od przemysłu zaprzestania dostarczania towarów sklepikom szkolnym, spółdzielniom nauczycielskim i urzędniczym itd.**

Na specjalną uwagę jednak zasługują rezolucje tyczące się sklepów szkolnych W rezolucji tej czytamy m. in.

Sklepik szkolny zniekształca wśród młodzieży myśl gospodarczą, stwarza bowiem pozory, że istnieją dwie formy handlu, z których pierwsza spółdzielcza gwarantuje wysoki poziom i uczciwość w przeciwieństwie do drugiej — prywatnej, która nie gwarantuje tych walorów, a zatem jest asocjalna.

Zjazd stwierdza pozatem, że sklepik szkolny z przywilejem niepłacenia świadczeń publicznych wybitnie krzywdzi i rujnuje kupiectwo prywatne oraz poważnie zmniejsza wpływy Skarbu Państwa z tytułu należnych od handlu świadczeń.

Pozatem Zjazd uchwalił jednogłośnie następującą rezolucję w sprawie bojkotu towarów niemieckich.

Zjazd, wychodząc z założenia, iż prześladowania Żydów w Niemczech i rugowanie ich z dotychczasowych placówek egzystencji jest niezgodne z podstawowemi zasadami humanitaryzmu i godności ludzkiej, ze odruchem obrony przeciwko tym zjawiskom winna być antyhitlerowska akcja gospodarcza, eliminująca wszelkie towary pochodzenia niemieckiego — apeluje do ogółu kupiectwa żydowskiego tej branży o ścisłe przestrzeganie solidarności w tej akcji. Zjazd pozatem stwierdza, iż import artykułów pochodzenia niemieckiego jest zbędny, gdyż zastąpiony być może artykułami wytwórczości krajowej w pierwszym rzędzie, a w razie konieczności z krajów z Polską zaprzyjaźnionych.

P. L. Lewite, Prezes Polsko-Palestyńskiej Izby Handlowej o linji Polsko-Palestyńskiej

Uruchomienie komunikacji palestyńskiej przez Polskie Transatlantyckie Towarzystwo Okrętowe przy pomocy s/s „Polonia" ma doniosłe znaczenie dla ekspansji polskiej na Bliski Wschód. Korzystne saldo bilansu płatniczego osiąga się nietylko nadwyżką eksportu nad importem, lecz również dzięki własnym środkom transportowym, głównie morskim. Pod tym względem polska linja okrętowa do Palestyny powinna wywrzeć więcej, niż dodatni wpływ, ułatwiając jednocześnie obrót handlowy między wytwórcą polskim a konsumentem palestyńskim i wpływając tem samem na zwiększenie eksportu z Polski do Palestyny.

Okręt „Polonia" o pojemności 15.000 tonn jest dziś największym okrętem, utrzymującym regularną komunikację między Europą a Palestyną.

Na pokładach jego mieści się przeszło 900 pasażerów. Według wiadomości, otrzymanych od pasażerów, przejazd emigrantów na „Polonii" odbywa się w warunkach bardzo dobrych. Obsługa, mówiąca po polsku, rytualna kuchnia, miejsca kabinowe dla wszystkich wywierają dodatni wpływ na psychikę wychodźców.

Nie wątpię, iż pięknej inicjatywie Towarzystwa, które uruchomiło nową tę linję, towarzyszyć będzie powodzenie.

(—) L. LEWITE.

Rozporządzenie w sprawie szkolnictwa zawodowego

P. minister oświaty wydał rozporządzenie o organizacji szkolnictwa zawodowego w Polsce. Rozporządzenie obowiązuje od 30 listopada i określa szczegółowo organizację szkół dla poszczególnych zawodów. W myśl tego rozporządzenia szkolnictwo zawodowe podzielone będzie na 4 działy, obejmujące szkolnictwa: **przemysłowe, handlowe, rolnicze i gospodarstwa domowego.**

Szkolnictwo przemysłowe podzielone jest na 19 grup: górniczą, metalową, elektryczną, drzewną, garbarską, włókienniczą, papierniczą, gumową, mineralną, technologiczno- chemiczną, budownictwo i miernictwo, komunikacyjną, spożywczą, odzieżową, galanterji, poligraficzną, kinematograficzną, instrumentów muzycznych, kosmetyczną. Cały szereg grup szkolnictwa przemysłowego podzielony jest na podgrupy w liczbie 59.

Szkolnictwo handlowe obejmuje dwie grupy: kupiecką i administracyjno- handlową.

Szkolnictwo rolnicze podzielono na 3 grupy: rolniczą, ogrodniczą, leśną. W szkolnictwie rolniczem wprowadzone są 2 podgrupy.

Szkolnictwo gospodarstwa domowego obejmuje grupy: gospodarstw rodzinnych i gospodarstw zbiorowych. W szkolnictwie tem wprowadza się 3 podgrupy.

W szkolnictwie zawodowem wprowadzone będą dla poszczególnych zawodów szkoły stopnia licealnego, gimnazjalnego, niższego oraz kursy dla specjalizujących się w pewnych działach danego zawodu. Do licealnych szkół zawodowych przyjmowani będą kandydaci, którzy ukończyli 4-letnie gimnazjum ogólnokształcące i mają 16—20 lat. Dla niektórych liceów przewidziane jest, jako warunek przyjęcia, odbycie rocznej praktyki. W tych przypadkach przyjmowani będą kandydaci w wieku od 17 do 21 lat. Do gimnazjalnych szkół zawodowych przyjmowani będą kandydaci, którzy ukończyli 6 klas szkoły powszechnej i mają 16—19 lat. Do szkół zawodowych stopnia niższego przyjmowani będą kandydaci, którzy ukończyli 4 klasy szkoły powszechnej i mają 13—17 lat.

Nauka w liceach zawodowych trwa przeważnie 3 lata (w niektórych 2 lata), w gimnazjach zawodowych 4 lata, w szkołach stopnia niższego — 3 lata.

Cena cementu ustalona na 2 lata

Z upoważnienia komitetu ekonomicznego ministrów, Fundusz Pracy zawarł umowę z firmami: Towarzystwo górniczo- przemysłowe „Saturn" oraz Zakłady „Solvay" w Polsce, w sprawie dostawy cementu na roboty rządowe oraz roboty, finansowane przez Fundusz Pracy na okres najbliższych dwu lat.

Na mocy tej umowy Fundusz Pracy zakupił 700 tysięcy kwintali (70 tysięcy ton) cementu portlandzkiego, który ma być dostarczony w terminie, wskazanym przez Fundusz Pracy w ciągu najbliższych dwu lat.

Cena cementu bez opakowania ustalona została na zł. 3 za 100 kg. loco wagon — cementownia. Łącznie zaś z opakowaniem w workach papierowych — na zł. 3,50 za 100 kg loco vagon — cementownia.

Jednocześnie umowa zobowiązała dostawców na lata 1934/35 do sprzedaży cementu wszystkim odbiorcom wagonowym przy zapłacie gotówką, bądź za zaliczeniem po cenie nie wyższej, niż zł 3.50 za 100 kg bez opakowania, a w opakowaniu papierowem — zł 4 loco wagon- cementownia.

Zawarcie powyższej umowy ustalą na dwa lata ceny cementu na poziomie zniżonym w stosunku do cen z przed roku, wynosiły one bowiem za 100 kg. cementu bez opakowania loco wagon- cementownia zł 7.70, a po potrąceniu dyskonta i rabatu około zł 6.74.

Ustalone umową ceny cementu są niższe dla dostaw na rzecz Funduszu Pracy od powyższych cen o 55 procent, zaś dla odbiorców prywatnych o 50 procent. Jednocześnie koszt opakowania papierowego, wynoszący przed rokiem zł 1.10 za 100 kg. cementu obniżony został do zł 0.50, a zatem o 55 proc.

Wywiadownie handlowe pod kontrolą państwa?

Onegdaj odbył się w Warszawie zjazd Związku Izb Przemysłowo Handlowych, który omówił szereg bieżących zagadnień, m. in. sprawę powołania międzyizbowej komisji dla eksportu płodów rolnych, zjazd wysłuchał sprawozdania z prac traktatowych oraz zajął się projektami reorganizacji wywiadowni handlowo- kredytowych.

Jak słychać, w pewnych kołach rządowych istnieje zamiar gruntownego zreorganizowania wywiadu handlowego. Obecne koncesje miałyby być poddane rewizji, oraz utworzonoby związek wywiadowni handlowych, pozostający pod ścisłą kontrolą władz państwowych.

Zdaniem czynników miarodajnych, obecne wywiadownie handlowe nie stoją na wysokości zadania, a często są zbyt ściśle związane z wywiadowniami zagranicznemi, co z wielu względów nie jest pożądane.

Składki socjalne będą wymierzane na jednym nakazie

Ministerstwo Opieki Społ. przygotowuje projekt rozporządzenia wykonawczego w sprawie ściągania świadczeń z tytułu ubezpieczeń społecznych po wprowadzonej reformie scaleniowej. Po wejściu w życie nowej ustawy scaleniowej, nastąpi uproszczenie poboru wkładek ubezpieczeniowych. Zamiast trzech — czterech nakazów płatniczych z tytułu Kasych Chorych i ZUPU, pracodawcy będą otrzymywać wspólny nakaz.

Wymiar podatku od spadków i darowizn

Min. Spraw Wewn. wydało w porozumieniu z Min. Skarbu okólnik do wojewodów w sprawie wymiaru samoistnego podatku komunalnego od spadków i darowizn. Ministerstwo poleca, aby w wypadku zaległości w samoistnym podatku komunalnym od spadków i darowizn, wymierzonego przed 1 kwietnia 1932 r., stosowane były przepisy ustawy z marca 1933, dotyczące poboru państwowego podatku od spadków i darowizn, która wprowadza ulgi w opodatkowaniu. Okólnik Ministerstwa podnosi, iż zastosowanie przepisów powołanej ustawy jest konieczne, ze względu na trudną sytuację gospodarczą płatników, oraz dla utrzymania jednolitych warunków spłaty podatku państwowego i komunalnego. Prawo do samoistnego podatku komunalnego od spadków i darowizn mają gminy, a na terenie województw poznańskiego i pomorskiego również powiaty.

Świadectwa przemysłowe na skup ziemiopłodów

Ministerstwo skarbu wyjaśnia, iż spółdzielnie rolniczo- handlowe, prowadzące handel ziemiopłodami, nie są obowiązane do wykupywania odpowiednich świadectw przemysłowych na zawodowy skup ziemiopłodów.

Ulgi celne dla Rosji

W najbliższym czasie ukaże się na rozporządzenie, przyznające ulgi celne dla szeregu artykułów importowanych z Rosji jako równoważnik za kupów sowieckich w Polsce. Ulgi te obejmą ryby sowieckie, owoce południowe, skóry i futra. Towary ten importowane będą do Polski na podstawie stawek drugiej kolumny polskiej taryfy celnej, z jakich korzystają państwa, posiadające z nami normalne traktaty handlowe.

Nowa komisja palestyńska

Jerozolima (ŻAT) Komisja Murisona, która przystąpiła już do badania rozruchów arabskich w październiku br., składa się z 2 członków: poza przewodniczącym sirem Wiljamem Murisonem, jedynym członkiem Komisji jest prokurator generalny rządu palestyńskiego p. Trusted.

Zgodnie z oficjalnym rozporządzeniem nominacyjnym zadaniem komisji jest: **„Zbadać dokładnie przebieg i charakter wydarzeń w okresie od 13 października do 3 listopada jak również straty w ludziach i mieniu, jakie powstały w wyniku tych wypadków".** Natychmiast po ogłoszeniu nominacji komisji śledczej, egzekutywa arabska uchwaliła rezolucję przeciw tej komisji, postanawiając odbyć w całym kraju demonstracje w połowie stycznia w dniu Id-Al-Fitr (Święto przerwania Postu) pierwszego dnia po Ramadhan. Egzekutywa arabska postanowiła również odbyć zgromadzenia żałobne po poległych podczas demonstracyj w nadchodzącą sobotę 9 grudnia, na który to dzień przypada rocznica okupacji Jerozolimy przez wojska angielskie.

„Felestin" szczególnie gwałtownie wystąpił przeciwko nominacji p. Trusteda na członka komisji śledczej, twierdząc, że ponieważ Arabowie zgłosić powinni swe skargi przeciwko policji, nie jest słusznem, aby generalny prokurator, który z racji swego urzędu utrzymuje ścisły kontakt i porozumienie z policją, był członkiem komisji badającej skargi przeciwko tejże policji.

Zaznaczyć jednak należy, że nie wszyscy Arabowie palestyńscy podzielają stanowisko egzekutywy arabskiej oraz „Felestin'u". Wiadomem jest np., że gdy Wysoki Komisarz Palestyny podczas konferencji burmistrzów arabskich zapowiedział mianowanie komisji w składzie sira Wiliama Murisona i prokuratora Trusteda dla zbadania wypadków październikowych, burmistrz Jerozolimy Racheb bey Naszaszibi wyraził zadowolenie, iż szefem komisji mianowana została osoba piastująca wysoki urząd w sądownictwie oraz nie związana z administracją palestyńską. Pewnem jest, dodał Naszaszibi, że ludność palestyńska żywi **bezwzględne zaufanie do generalnego prokuratora, o którym wszyscy w kraju mają najlepszą opinję.**

Dotkliwy brak robotników w Jerozolimie i jego skutki

Jerozolima. ŻAT. Drożyzna mieszkań, która w Jerozolimie w odróżnieniu od Tel Awiwu i Haify do ostatniego czasu nie dawała się we znaki, objęła również stolicę, w której komorne wciąż rośnie. Jeszcze na początku bieżącego roku można było bez trudności wynająć mieszkanie w Jerozolimie. Ostatnio jednak szczególnie w centrum komorne wzrosło o jakieś 60 proc.

Naskutek trudności zaopatrzenia w wodę oraz braku żydowskich rąk roboczych skurczył się ostatnio **ruch budowlany w Jerozolimie i przypuszczają, że pod koniec kwietnia — w okresie zmiany mieszkań w Palestynie — brak mieszkań szczególnie dotkliwie da się we znaki.**

Budowa domów w Jerozolimie nie jest jednak wstrzymana i odbywa się szczególnie w dzielnicach żydowskich. Przy ulicy Króla Jerzego buduje się kilka domów 4-piętrowych. **Gmach Agencji Żydowskiej sjonistyczny „Biały Dom" w Rechabia jest na ukończeniu i wkrótce mieścić będzie wszystkie centralne instytucje sjonistyczne.**

Obecny ruch budowlany zaledwie w 1/10 części zaspakaja potrzeby Jerozolimy. Ludzie pragnący inwestować swój kapitał w budowie domów — najpewniejsza i prawie najbardziej rentowna lokata kapitałów — nie mogą tego uczynić z powodu braku żydowskich rąk roboczych w wyniku ostatnich ograniczeń imigracyjnych. Z tego też powodu nie doszła do skutku wielka spółdzielnia **mieszkaniowa, która miała już zapewniony kapitał.**

Przemysłowcy angielscy badają możliwości inwestycyjne w Palestynie.

Jerozolima (ŻAT) Do Palestyny przybyła grupa angielskich przemysłowców celem zbadania możliwości inwestycyjnych. Na czele grupy tej stoi sir Andrew MacFadyan. Grupa ta zamierza inwestować znaczne kapitały w różnych przedsiębiorstwach przemysłowych w Palestynie.

Możliwości rozwoju uniwersytetu jerozolimskiego

Jerozolima. ŻAT. Przybył tu sir Phillip Hartog (Londyn), prof. Louis Ginzberg (Nowy Jork) i dr. Rerdcliffe Salaman, członkowie komisji dla zbadania potrzeb i możliwości rozbudowy Uniwersytetu Hebrajskiego w Jerozolimie. Komisja, która przystąpiła już do pracy, wybrana została, jak wiadomo, podczas ostatniej londyńskiej sesji rady dyrektorów Uniwersytetu Hebrajskiego.

Nowy sekretarz polityczny egzekutywy Agencji w Jerozolimie

Jerozolima. ŻAT. Sekretarzem departamentu politycznego egzekutywy Agencji Żydowskiej (urząd piastowany w okresie poprzedniej egzekutywy przez M. Czertoka), mianowany został absolwent wydziału ekonomicznego w Londynie A. L. Follman, obywatel palestyński. A. L. Follman przez szereg lat mieszkał w Londynie i w Belfast (Irlandja).

Znowu ekstratura Agudy

Jerozolima. ŻAT. W tych dniach komisarz okręgowy Campbell przyjął delegację Agudas Israel, która poruszyła sprawy ustawy samorządowej w Palestynie. Delegacja zgłosiła m. in. nieoficjalnie wniosek, aby sprawę burmistrzostwa w Jerozolimie uregulować w ten sposób, że co 3 lat burmistrzem będzie coraz inny z kolei przedstawiciel jednego z wyznań lub narodowości, np. Anglik, chrześcijanin, Żyd, muzułmanin.

Błp. Zacharjasz Szapiro

Tel-Awiw (ŻAT) W 67 roku życia zmarł naskutek udaru sercowego Zacharjasz Szapiro, jeden z pionierów nauczycielstwa nowego jiszuwu w Palestynie. **Zmarły przez wiele lat był czynny na niwie pedagogicznej w Zichron Jakob i Tel-Awiwie. Zacharjasz Szapiro jest rodem z Tarnowa i przybył do Palestyny wraz z tarnowskimi założycielami Machnaim.**

WIELKI MUFTI JEROZOLIMY oświadczył, że zebrał pół miljona f. szt. na rzecz Uniwersytetu muzułmańskiego w Jerozolimie. Należy zauważyć, że dotychczas z reguły nie potwierdzały się żadne wiadomości o funduszach zebranych na rzecz Uniwersytetu Muzułmańskiego.

W KOLONJI PALESTYŃSKIEJ, w Kfar Saba trwa od dłuższego czasu konflikt między robotnikami żydowskiemi a właścicielami plantacyj pomarańczowych, zatrudniającymi robotników arabskich. Obecnie nastąpił 10-dniowy rozejm a Waad Leumi zobowiązał się pośredniczyć w konflikcie.

WEDLE STATYSTYKI. W KOLONJACH PALESTYŃSKICH osiedliło się ogółem 1 100 uchodźców żydowskich z Niemiec. Większość Żydów niemieckich osiedliła się w miastach palestyńskich.

W SENACIE JUGOSŁOWIAŃSKIM oświadczył minister spraw wewnętrznych, że Jugosławja udzieli azylu uchodźcom żydowskim z Niemiec.

WALKA Z GRUŹLICĄ. TY I JA I NASI NAJBLIŻSI, SŁOWEM WSZYSCY, JESTEŚMY WYSTAWIENI NA NIEBEZPIECZEŃSTWO GRUŹLICY, DLATEGO TY I JA, SŁOWEM MY WSZYSCY, WINNIŚMY WZIĄŚĆ UDZIAŁ W WALCE Z GRUŹLICĄ. KUPCIE CHOĆ JEDEN ZNACZEK ZA 10 GROSZY.

Palestyńskie komitety młodych w miastach uniwersyteckich

W ub. miesiącu odbyło się w Warszawie z inicjatywy organizacji akademickiej „Myśl Mocarstwowa" zebranie, w którem wzięli udział przedstawiciele młodej inteligencji polskiej i żydowskiej z Warszawy, Krakowa i Lwowa. W wyniku obrad ukonstytuowano Komisję organizacyjną, zadaniem której będzie powołanie do życia Propalestyńskiego Komitetu Młodych oraz Biura studjów polsko-żydowskich.

W skład komisji weszli: dr Dawid Fajgenberg, redaktor Jerzy Giedroyć Zygmunt Konderski, Szymon Klajer, lekarz Maksymiljan Kurzrok, Stanisław Matuszewski dr Mojżesz Pomeranz, mgr. Mieczysław Pruszyński, mgr. Henryk Sadokierski, Andrzej Dinheim-Szczawiński.

Komisja przystępuje do zorganizowania oddziałów we wszystkich środowiskach uniwersyteckich w Polsce.

NADESŁANE CZASOPISMA

„Miesięcznik Żydowski"

Najnowszy 9—10 zeszyt „Miesięcznika Żydowskiego" pod redakcją Dra Z. Eilenberga poświęcony jest głównie ostatniej dyskusji o ochronie mniejszości narodowych na XIV Zgromadzeniu Ligi Narodów. W ocenie wielkiej doniosłości tej debaty „Miesięcznik Żydowski" przynosi prócz artykułu wstępnego Dra M. Kahanego, dosłowne teksty przemówień (według oficjalnego protokułu Ligi) przedstawicieli Niemiec, Francji, Szwecji, Polski, Haiti, W. Brytanji, Czechosłowacji, Grecji, Szwajcarji oraz referaty sprawozdawców.

Pozatem zawiera zeszyt drugą część rozprawy **Chaima Löwa** o Żydach w poezji Odrodzonej Polski (sylwetki Tuwima, Słonimskiego, Wittlina i Stura). **Mateusz Mieses** kontynuuje sw rewelacyjną pracę nt Judaizanci we Wschodniej Europie. Zeszyt zamykają recenzje pióra W. Berkelhammera, I. Ostersetzera i O. Tillemana.

Adres Administracji: Warszawa, Rymarska 8. Adres Redakcji: Łódź, Narutowicza 96.

Vademecum Kraków - Zakopane

Nakładem Dyrekcji Okręgowej Kolei Państwowych w Krakowie ukazał się ostatnio bogato ilustrowany „Przewodnik Turystyczno - Kolejowy (zeszyt 1) zawierający linie kolejową Kraków— Zakopane z Beskidem Małym, Babią Górą, Spiszem, Orawą itp. w opracowaniu znanego geografa i krajoznawcy asystenta U. J. Dra Stanisława Leszczyckiego

Przewodnik ten w objętości 88 stron stanowi konieczne Vademecum (format kieszonkowy) turysty udającego się na wycieczki do miejscowości leżących między Krakowem a Zakopanem. Wskazuje on letnie i zimowe szlaki wycieczkowe, schroniska hotele,pensjonaty, restauracje itp.

Barwną okładkę wykonał art. mal. A. Wasilewski.

Załączony do Przewodnika profil krajoznawczy przedstawia szczegółowo rzeźbę terenu linji Kraków—Zakopane, objaśnia rozmieszczenie gór wskazuje nazwy, słowem wszystko to, co turysta widzi z okien wagonu

Niska cena sprzedaży, bo zaledwie 60 gr. umożliwi niezawodnie wszystkim zaopatrzenie się w to praktyczne a tanie wydawnictwo.

Do nabycia w Księgarniach „Ruch", oddziałach P. B. P. „Orbis", „Wagons- Lits- Cook", Polskim Związku Turystycznym i w Kasach biletowych **odcinka Kraków—Zakopane.**

Łatwa jest decyzja Twa: BLOK ŻYDOWSKI nr. 2

Nie głosować — znaczy głosować przeciw!

Kraków, 7. grudnia

Ulica żydowska wyraża żywo zadowolenie z powodu porozumienia, jakie zostało zawarte między wszystkiemi ugrupowaniami żydowskiemi w Krakowie w sprawie wyborów samo rządowych. Ludność zdaje sobie sprawę, iż w ten sposób nastąpiło skupienie i scentralizowanie wszystkich głosów żydowskich, umożliwiające osiągnięcie maksymalnej — przy istniejącej ordynacji wyborczej — ilości mandatów żydowskich.

W tem rozumowaniu tkwi atoli pewien błąd. Polega on na tem, iż z góry bierze się za pewnik, że wszyscy wyborcy żydowscy pójdą w dniu wyborów do urny. Tymczasem — właśnie na skutek porozumienia — niektóre jednostki oddają się złudzeniu, że skoro nastąpiła ogólna zgoda i niema na ulicy walki wyborczej, w takim razie sprawa została ku powszechnemu zadowoleniu załatwiona, ubita i przypieczętowana, a on — wyborca Ploni Almoni — może sobie w niedzielę 10 grudnia spokojnie siedzieć w domu i nie fatygować się do lokalu wyborczego....

Nic falszywszego! Porozumienie między stronnictwami usunęło i wyeliminowało jedynie tylko walkę wyborczą, stwarzając możliwość osiągnięcia maksymalnej ilości mandatów żydowskich. Możliwość — a nie gwarancję! Pamiętać bowiem należy, że w dzielnicach żydowskich występują prócz listy żydowskiego Bloku Gospodarczego jeszcze i inne listy, zarówno żydowskie jak i nieżydowskie — wszystkich możliwych odcieni i obozów. Cóż to znaczy? To znaczy, że na wielkość dzielnika wyborczego wywrą wpływ wszyscy wyborcy, także i nieżydowscy. Wśród tych zaś niema żadnego porozumienia wyborczego — oni prowarzą intensywną walkę wyborczą, a żaden zwolennik tych list nie będzie w najbliższą niedzielę w pantoflach siedział przy piecu. Oni pójdą do urny wyborczej, a każdy ich głos przyczyni się do powiększenia dzielnika wyborczego.

Każdy więc z wyborców żydowskich, który w niedzielę 10 grudnia nie pójdzie do urny i nie odda głosu na listę żydowskiego Bloku Gospodarczego — będzie eo ipso głosował na listę nieżydowską — ewentualnie antysemicką — przyczyniając się temsamem do zmniejszenia ilości mandatów żydowskich, a powiększenia ilości mandatów nieżydowskich. Nie głosować, znaczy więc faktycznie — głosować przeciw liście Żydowskiego Bloku Gospodarczego.

O tem powinni w niedzielę pamiętać wszyscy bez wyjątku wyborcy żydowscy!

ODEZWA!

NASTĘPUJĄCE STOWARZYSZENIA, ZWIĄZKI STRONNICTWA wchodzące w skład Żydowskiego Bezpartyjnego Bloku Współpracy Gospodarczej wzywają swoich członków do masowego brania udziału we wszelkich zgromadzeniach i wiecach, urządzanych przez Blok względnie przez podpisane Organizacje.

HASŁO NASZE: W DNIU 10 GRUDNIA, WSZYSCY ŻYDZI GŁOSUJĄ NA LISTĘ

nr. 2

ŻYDOWSKIEGO BEZPARTYJNEGO BLOKU!

1) **Organizacja Żydowskich Członków BBWR., Związek Żydowskich Kombatantów i Żydowskich Inwalidów Wojennych.**

2) **Organizacja Sjonistyczna i Organizacja Mizrachi.**

3) Rabinat Krakowski i Podgórski, **Organizacja Ortodoksów Agudas Izrael, Charedim Machzike Hadas i Machzike Limud, oraz Ortodoksi bezpartyjni wszystkich Bóżnic i Domów modlitwy.**

4) Krakowskie Stowarzyszenie **Kupców, Stow. Drobnych Kupców i Handlarzy „Samopomoc" oraz inne Stowarzyszenia drobnych kupców i handlarzy itp.**

5) **Stowarzyszenie Rękodzielników „Szomer Umonim" i Jad Charucim, wszystkie żydowskie cechy rękodzielnicze, oraz Stowarzyszenie czeladzi.**

6) **Wszystkie żydowskie stowarzyszenia humanitarne, społeczne, kulturalne, sportowe oświatowe i towarzyskie.**

7) **Żydowskie Organizacje Kobiece.**

Konkurs na projekt uzdrowotnienia miasteczka

Ministerstwo opieki społecznej ogłosiło konkurs na projekt uzdrowotnienia miasteczka.

Warunki konkursu przewidują, że projekt uzdrowotnienia dotyczyć może któregokolwiek miasteczka w Polsce. Nie powinien on zawierać wymagań maksymalnych w zakresie zdrowia publicznego, lecz ma być realny, t. zn. dostosowany do obecnych warunków ekonomicznych i możliwy do wykonania w tych warunkach. W konkursie mogą brać udział wszyscy urzędnicy państwowej i samorządowej służby zdrowia, oraz działacze społeczni.

Projekt obejmować powinien następujące części: opis miasteczka i plan orjentacyjny, opis stanu sanitarnego z podkreśleniem braków, omówienie prac, jakie należy wykonać dla usunięcia tych braków, oraz przybliżony koszt tych prac wraz z uzasadnieniem. Projekt zająć powinien nie więcej niż 10 stron maszynowego pisma. Prace konkursowe nadsyłać należy do właściwych urzędów wojewódzkich, z których każdy zakwalifikuje sześć prac i prześle je do ministerstwa opieki społecznej w terminie do 1 maja 1934 r. Za najlepsze prace ministerstwo wyznaczyło nagrody w wysokości 800 zł. 500 zł, 300 zł, oraz dwie po 100 zł.

Ogłoszenie wyników konkursu nastąpi w dniu 1 lipca 1934 r.

Olbrzymi proces komunistyczny w Warszawie

Na wokandzie sądu okręgowego w Warszawie znajduje się olbrzymi proces komunistyczny. Na ławie oskarżonych zasiadają 23 osoby. Oskarżeni w tym procesie odpowiadają za przygotowanie zamachu bombowego na tramwaj przy ulicy Czerniakowskiej. Zamach ten spowodował zdemolowanie tramwaju i zranienie kilku osób. Śledztwo w

WIADOMOŚCI Z KRAJU

Sensacyjna wymiana dziecka przy porodzie

Z Wilna donoszą: Władze śledcze wdrożyły obecnie dochodzenie w nieprodziennej sprawie zamiany dziecka, która miała rzekomo miejsce w Wilnie przed 9 laty. Szczegóły przedstawiają się następująco:

Przed 9 laty w jednym ze szpitali wileńskich p. Marja G. urodziła dziecko z utęsknieniem oczekiwane przez rodziców.

Radość z potomka nie była długotrwała, gdyż po krótkim czasie rodzice przekonali się, że mały Jureczek nie rozwija się normalnie. Chłopak nie tylko nie odróżniał kolorów, ale nie poznawał nawet matki i ojca. Zrozpaczeni rodzice zwrócili się o radę do lekarza, specjalisty, który stwierdził pewną anomalję w budowie czaszki, radził jednak by z ostateczną decyzją zaczekać jeszcze rok, zanim dziecko nie rozrośnie się, co ułatwi postawienie prawidłowej diagnozy.

Lecz i następny rok nie przyniósł poprawy w rozwoju umysłowym dziecka. Jureczek rósł i krzepł fizycznie, ale umysłowo nie rozwijał się.

Ponieważ niedorozwinięty chłopiec przeszkadzał matce w pracy, przeto oddano go na wychowanie babce i dopiero wówczas, nie mając stale swego nieszczęścia przed oczyma, matka kaleki zaczęła doszukiwać się powodów nieszczęścia jej dziecka, które przecież przyszło na świat od ludzi zupełnie zdrowych tak umysłowo jak i fizycznie.

Małżonkowie postanowili dać się zbadać. Poddano ich wszelkim badaniom z wynikiem korzystnym. Żadnych oznak choroby, któraby mogła wpłynąć na niedorozwój dziecka u obojga rodziców nie znaleziono.

Przed kilku dniami, wracając z pracy, G. przypadkowo spotkała lekarza, do którego w swoim czasie zwróciła się po radę. Wywiązała się rozmowa na temat tak dotkliwie odczuwany przez nieszczęśliwą Marję G. W trakcie rozmowy Marja opowiedziała lekarzowi, że w godzinę po porodzie akuszerka orzekła, że dziecko ma niedokładność języczka wobec czego zabrała je ze sobą rzekomo na operację do kliniki U. S. B. Po 3 godzinach nieobecności, akuszerka przyniosła dziecko z powrotem, lecz jak sobie Marja G. przypomina, nie zauważyła na dziecku żadnych śladów zabiegu chirurgicznego.

Oszołomiony tem zwierzeniem lekarz zwrócił uwagę, że zachowanie się nieznanej akuszerki było więcej niż podejrzane, gdyż po pierwsze nie mogła ona stwierdzić u noworodka niedokładności w jamie ustnej, po drugie żaden lekarz nie podjąłby się operacji zanimby dziecko nie poddane zostało kilkudniowej, conajmniej, obserwacji. Lekarz wyraził przypuszczenie, że akuszerka mogła dziecko zamienić, co uczyniła naturalnie za pieniądze otrzymane od innej kobiety.

Ponieważ przypuszczenie lekarza ma bardzo dużo cech prawdopodobieństwa, p. Marja wszczęła poszukiwania za akuszerką, a jednocześnie zwracając się również do kliniki, gdzie miała być dokonana operacja. Mimo skrzętnych poszukiwań adnotacyj o takiej operacji w książkach nie znaleziono, co potwierdza przypuszczenie o zamianie dziecka.

Na ślad nieznanej akuszerki, która dopuściła się zbrodni zamiany dziecka, narazie nie natrafiono. Dochodzenia w toku.

Ne śledowaę rozprawę wezwanych zostało blisko 12 świadków, w tem 69 świadków oskarżenia. Oskarżonych sądzą: przewodniczący sędzia Rębicki, sedzia Welin i sędzia- referent Kotarba. Oskarża wiceprokurator Korkuć.

Nie jest wykluczone, że część rozprawy, ze względów bezpieczeństwa państwowego, odbyć się może przy drzwiach zamkniętych. Wśród oskarżonych znajduje się dwóch byłych wojskowych.

Balet leningradzki przyjeżdża do Warszawy

Wskutek porozumienia w sprawie wymiany artystycznej między Polską a Sowietami, przewidują przyjazd do Warszawy artystów sowieckich. Dwunastego grudnia przyjeżdża balet z Leningradu, który kilka razy wystąpi w Warszawie. W skład jego wchodzi znany tancerz sowiecki Czetieziani i Wiaja Czesławowa.

Art. dram. Józef Kamer stracił nogę

Z Stanisławowa donoszą: Wśród szerokich kół ludności żydowskiej wywołał wstrząsające wrażenie nieszczęśliwy wypadek, którego ofiarą padł znany, wybitnie zdolny żyd. art. dram. Trupy Wileńskiej, Józef Kamen. Kamen ukłuł się niedawno w palec lewej nogi. Choć drobna rana dokuczała mu, nie zwracał na nią jednak uwagi. Owinąwszy zraniony palec, dalej oddawał się swej pracy jako reżyser Żyd. Tow. Dram. im. Goldfadena oczekując że rana się zagoi. Wkrótce atoli okazało się, że nastąpiło zakażenie krwi. Lekarze stanisławowscy orzekli, iż niezbędna jest dla ocalenia życia artyście amputacja nogi, która też wkrótce została przeprowadzona w szpitalu stanisławowskim.

Fabrykę fałszywych pieniędzy wykryto pod Łodzią

Policji łódzkiej udało się odkryć w najbliższych okolicach Łodzi nową fabrykę fałszywych pieniędzy, z której na całą Polskę szeroką falą rozchodziły się falsyfikaty 2, 5 i 10-złotówek. W danym wypadku fałszerze wpadli na wcale dowcipny pomysł. Zrodził się on w umyśle 35-letniego Mieczysława Kopczyńskiego, dozorcy kilku will w Teofilowie pod Łodzią. Wychodząc z założenia, że w sezonie zimowym wille są niezamieszkałe, zdecydował, że najlepiej będzie uruchomić tam fabryczkę, która nie zwróci niczyjej uwagi.

Jednakże policja, spotykając coraz częściej na terenie Łodzi falsyfikaty, doszła do wniosku, że muszą one być produkowane gdzieś blisko miasta. Po dłuższem śledzeniu zwrócono uwagę na Kopczyńskiego, ustalając jednocześnie, że pomocnicą, specjalizującą się w puszczaniu w ruch falsyfikatów, jest 19-letnia mieszkanka Łodzi, Romana Walencikiewiczówna.

Zarządzono początkowo obserwację willi i pewnego wieczoru policja wkroczyła do jej wnętrza, gdzie znalazła przygotowany zapas 2, 5 i 10-złotówek na ogólną sumę 5.000 zł. Ponadto skonfiskowano cały szereg narzędzi, służących do fabrykacji. Aresztowano również Walencikiewiczównę po rewizji, dokonanej w jej mieszkaniu, która dała obfity materjał obciążający.

Ustalono, że fabryka Kopczyńskiego stanowiła centralę, w której zaopatrywali się kolporterzy z całej Polski. Przewidywane są jeszcze dalsze aresztowania w związku z prowadzonem śledztwem.

Co mówi nauka o „rasizmie"?

Docent U. J. Dr. Teodor Marchlewski, specjalista na polu nauki o dziedziczności, zamieszcza na łamach wczorajszego „Il. Kurjera Codz." szereg uwag na temat „rasizmu", dochodząc do konkluzji, iż przenoszenie metod, stosowanych w hodowli zwierząt, na stosunki między ludźmi jest — ze stanowiska naukowego — nonsensem.

„Polityka populacyjna państw, — kończy swój artykuł prof. Marchlewski — nawet dziś w dobie postępującej t. zw. etatyzacji życia, musi być zupełnie inna. **Nie można dążyć do produkowania automatów,** choćby genjuszów nawet, o bardzo ciasnym zakresie działania i uzdolnienia. Społeczeństwo wtedy jest eugenetycznie zdrowe, gdy ma przewagę zrównoważonych i twórczych jednostek. Tę równowagę wewnętrzną daje raczej pewna **różnorodność** pogłowia z punktu widzenia rasowego, a bardzo wybitne jednostki występują raczej w złożonem środowisku rasowem.

I tak naprzykład dużo większy odsetek wybitnych osobników spotyka się w krajach anglo-saskich z ich niejednolitem utkaniem szczepowem, niż w krajach skandynawskich z przeważnie nordyjską ludnością. Widzimy zatem, że

ściśle naukowe dane nie dają najmniejszych nawet podstaw do usprawiedliwienia skrajnej polityki rasowej, praktykowanej w Niemczech.

Miarą postępu w polityce populacyjnej państwa kulturalnego będzie — po pierwsze — zapewnienie wszelkim warstwom i typom ludności warunków możliwie normalnego rozwoju i wystarczających warunków bytu.

Zadaniem zaś właściwej polityki populacyjnej (eugenetyki) winno w pierwszym rzędzie być czuwanie nad tem, by elementy dziedzicznie obciążone, zwłaszcza dotknięte schorzeniami psychicznemi, osobniki o tendencjach zbrodniczych, o skłonnościach ku ujemnym nałogom, nie rozmnażały się nadmiernie i nie opanowały bardziej dodatnich elementów.

Osobniki takie pojawiają się od czasu do czasu w obrębie wszelkich antropologicznych typów (ras), żadna poprawa warunków bytu czy wychowania, trwałych zmian w ich ujemnym kompleksie psychicznym nie jest w stanie wywołać.

Wreszcie obowiązkiem mądrej polityki ludnościowej, a więc państwa, będzie zapewnienie (intelektualnej i duchowej) elicie społeczeństwa możności zakładania rodzin i rozrodu.

Za objaw zaś mało poważny trzeba uważać wybryki rasistów, zmierzających do fikcyjnego wywyższania jednego elementu rasowego kosztem drugich i to tem więcej, że tak przemożna wartość społeczna, jak i obawa jego wyginięcia należą do **fikcyj, opartych o przestarzałe i błędne poglądy naukowe."**

Program stacji radjofonicznej

CZWARTEK, 7. GRUDNIA.

Kraków (312,8) 7—8 Audycja poranna, 11,40 Przegląd prasy, wiadomości bieżące, 11.57 Sygnał czasu, hejnał, 12.05 Płyty, 12,30 Dziennik południowy, 12.35 Koncert szkolny z Filharmonji Warsz., dyr. B. Wolfsthal, T. Łuczaj (bas), M. Wilkomirska (akomp.), słowo wstępne wygł. T. Mayzner, w programie muzyka klasyczna i polska, 14 Wiadomości meteorologiczne, 15,25 Wiadomości eksportowe i gospodarcze, 15.40 Koncert ork. mandolinistów, 16,40 „Kobieta w samorządzie miejskim" — posłanka L. Wolska, 16.55 Koncert chóru Erjana, 17.25 Recital skrzypcowy L. Dworakowskiego, akomp. J. Lefeld, 17,50 „Co YMCA w ciągu 10-ciu lat zrobiła?" — dr. K. Zieliński, 18 Odczyt z cyklu „Polska współczesna", 18,20 Słuchowisko: Trylogja Platońska: „Eutyfron" (cz. I). 19,05 „Skrzynka pocztowa" — inż. Broniewski. 19.20 Rozmaitości. 19,25 Odczyt aktualny, 19.40 Wiadomości sportowe, dziennik wieczorny, 20 Koncert w wyk. ork. symf. pod dyr. J. Oziminskiego, Marja Krzywicka (sopr.). L. Urstein (akomp.). W przerwie o 21 „Skrzynka pocztowo techniczna" — W. Frenkel, 22—24 Muzyka lekka, — o 23 wiadomości meteorologiczne i policyjne.

Warszawa (1411,8) 7—11.50 p. Kraków, 11.50 Życie artystyczne stolicy, 11,57—17.50 p. Kraków, 17,50 „Krajowe surowce włókiennicze" — inż. St. Mierczyński, 18—19,05 p. Kraków, 19,05 Rozmaitości, 19,25—24 p. Kraków.

Katowice (408,7) 7—17,50 p. Kraków, 17,50 Z życia stow. Młodzieży Polskiej, 17,55 Kronika harcerska, 18—19,05 p. Kraków, 19.05 Rozmaitości, 19,10 Feljeton sportowy — M. Mikuła, 19,25—24 p. Kraków.

Lwów (380,7) 7—17,50 p. Kraków, 17.50 Nauka stenografji, 18—19 p. Kraków, 19 „Żywy pomnik" p. A. Castello, 19.15 Rozmaitości, 19.25—23,05 p. Kraków, 23,05 Muzyka kameralna (z płyt).

Wiedeń (517,2) 12 Koncert popularny, dyr. Holzer, 17.20 Koncert solistów, 19 Koncert Wied. Ork. Symf., dyr. Paumgartner, 20.15 Muzyka lekka.

Paryż (1725) 20 Radjodjalog, 21 „Juljusz Cezar" tragedja Szekspira.

Z OPERY.

„Cyganerja" Pucciniego"

(Dyr. Walewski.).

O tej pięknej operze piszę z powodu występu gościnnego N. Ardelliego, alias Rosnera z Małopolski. Niedyskrecję zdemaskowania pseudonimu mogę śmiało tu popełnić, bo artysta ten nie ma się czego wstydzić w swej sztuce, a przecież takie uciekanie się do nie swoich nazwisk włoskich jest pewną metodą reklamy, która pacerowi i tak nie pomoże. W tym jednak wypadku włoskie brzmienie pseudonimu Ardelliego — podobnie jak i znakomitej jego partnerki, Mimi- Sari — doskonale harmonizuje z jego głosem i wyszkoleniem, reprezentującem najlepsze zalety bel- canta. Sam tenor p. Ardelliego o pięknem, bardzo jasnem brzmieniu i gładkiej, swobodnej emisji do najwyższych rejonów ujmuje nie tyle siłą i metalem ile właśnie tą lekkością, czystością i płynnością. Obycie sceniczne i doskonałe opanowanie partji, widoczne na każdym kroku wskazują na rutynowanego interesującego śpiewaka. Wszystkie też duety Rudolfa i Mimi miały cechę koncertowych popisów pierwszorzędnej sceny operowej.

Pod adresem reżyserji mała uwaga: akcja opery odbywa się w Paryżu porą zimową. Podczas wielkich mrozów czwórka artystów próbuje zagrzać się w swej mansardzie przy ogniu wzniecónym manuskryptem dramatu. Mimo tego zimną nocą podczas ulicznego festynu widać niewiasty i dzieci w letnich strojach, a nawet Mimi występuje w krótkich rękawach i szaliku. Na ten widok mnie widzowi zimno się zrobiło w ciepłym teatrze.

A propos samej opery: w ostatnich dniach ukazała się w gazetach zagranicznych wiadomość, że druga bohaterka opery, Musette — podobnie jak i reszta postaci z odnośnej powieści Murgera, stanowiącej, jak wiadomo podstawę libretta tej opery — była istotą żyjącą, pozostającą w bardzo bliskich stosunkach z autorem powieści, a żoną niejakiego Fontblanca, który w r. 1842 zasadzony został jako herszt bandy fałszerzy pieniędzy na 12 lat więzienia.

Dr. Apte.

KRONIKA RZESZOWSKA

ZJAZD OKRĘGOWY ORG. „AKIBA". Dnia 26. ub. m. odbył się tu zjazd okręgowy org. młodzieży „Akiba" w obecności delegatów Sekretarjatu naczelnego pp. Dra J. Ohrensteina i P. Bitterówny. Uczestniczyło około 250 delegatów i gości z 15 miast tutejszego okręgu. Po odbyciu uroczystego raportu gniazd zagaiła zjazd p. Pola Bitter, a następnie przywitali zjazd przedstawiciele tutejszych organizacyj. Odbyły się ponadto pogadanki ideowe jakoteż wygłoszono referaty obejmujące aktualne problemy organizacyjne i sjonizmu. Delegaci poszczególnych gniazd wygłosili sprawozdania, z których wynika, że i na prowincji „Akiba" coraz bardziej się rozwija pod każdym względem. Po zjeździe odbyło się posiedzenie kierowników gniazd.

PROTEST PRZECIWKO OGRANICZENIOM IMIGRACYJNYM. Jak w innych miastach tak i w Rzeszowie odbyło się zgromadzenie protestacyjne przeciw ograniczeniom imigracyjnym do Erec zwołane przez org. sjońską, „Mizrachi" i rewizjonistów. Zagaił zgromadzenie imieniem org. sjońskiej Dr. Wang, przemówienia wygłosili pp.: Dr. Hopfer (org. sjońska), Dr. Weintraub z Przemyśla (org. rewizjonistów) i p. Hecz (org. „Mizrachi"), poczem jednomyślnie uchwalono stosowne rezolucje.

Z AKCJI „MIFAL ARLOSOROW". W ostatnich dniach listopada, przeprowadzono i tu akcję na rzecz „Mifal Arlosorow" przy udziale delegatów centrali Dra Terly i Mgra Charaka. Akcję zainicjowano zgromadzeniem, na którem referował Dr. Terlo. Zagaiła przew. komitetu p. Kahanowa. Akcję mimo krótkiego trwania zakończono z wynikiem zadowalającym, a obecnie przystępuje się tu i u nas do przygotowania wielkiej akcji na rzecz „Kfar Usyszkin".

KONCERT SYNAGOGALNY. Staraniem komitetu jubileuszowego stow. ku utrzymaniu starców żyd. odbędzie się w najbliższych dniach na cele tego stowarzyszenia uroczystość chanukowa w synagodze podczas modlitwy wieczornej z udziałem dyrygenta chóru synagogalnego we Włodzimierzu Wołyńskim p. Majera Dinera i solisty chóru 12-letniego Arona Edelsteina.

NOWI NOTARJUSZE. Jak już wspomniano, od 1 stycznia 1931 będzie urzędować w Rzeszowie trzech notarjuszy. W ostatnich dniach zostali przeniesieni do Rzeszowa pp. Dr. Wład. Mynarski notarjusz z Tyczyna i Jan Wirski notarjusz z Dukli. Jeden z notarjuszy obecnie przeniesionych do Rzeszowa obejmie stanowisko trzeciego notarjusza, powołane w myśl nowej ustawy notarjalnej, a drugi z nich obejmie stanowisko obecnego notarjusza Mikołaja Machowskiego, wiceprezydenta miasta, który ustępuje w najbliższym czasie ze swego stanowiska.

Adw. Dr. DAWID BULWA (Kraków)

Kupno i sprzedaż w handlu

wedle nowego kodeksu handlowego

(Ciąg dalszy).

ZAWIADOMIENIE O WADACH.

W tym względzie kodeks handlowy wprowadza specjalne normy jedynie przy czynnościach będących **handlowemi dla obu kontrahentów**, a więc miedzy kupcami (odmiennie od austr. kod. handl. który wedle art 277 każe stosować odnośne przepisy nawet gdy czynność była handlowa po jednej tylko stronie). Jeżeli więc czynność nie jest obustronnie handlowa (t. zn. gdyby choć jeden kontrahent nie był kupcem), to wchodzą w zastosowanie przepisy prawa cywilnego, mianowicie art 320—336 kod. zobowiązań, w szczególności służy kupującemu do zawiadomienia o wadach termin miesiąca od wykrycia wad (art. 321 kod. zob.) wzgl. o ile przedmiotem sprzedaży są zwierzęta domowe, termin tygodniowy (art. 333 kod. zobow.).

Jeśli zaś czynność jest obustronnie handlowa, to kupujący obowiązany jest bez zwłoki zbadać towar, a mianowicie w czasie i w sposób przy tego rodzaju towarze w stosunkach handlowych przyjęty i bezzwłocznie o dostrzeżonych fizycznych wadach (co do wad prawnych stosuje się kod. cyw.) zawiadomić sprzedawcę, a jeśli wada wyszła później na jaw, bezzwłocznie po jej wykryciu. — przyczem za wiadomienie bowinno być **pisemne lub telegraficzne**. Zaniedbanie (art. 211 kod. handl.) zawiadomienia pozbawia kupującego praw z rękojmi za wady. Zakres odpowiedzialności z tytułu rękojmi normuje kod. zobow. w artyk. 325 - 328, 330, w szczególności prawo odstąpienia od umowy, prawo do żądania obniżenia ceny, do żądania niewadliwego towaru i odszkodowania z powodu opóźnienia, odstąpienia częściowego tj. stornowania kupna co do rzeczy wadliwych ze zatrzymaniem reszty niewadliwej.

Jeśli sprzedawca wady podstępnie zataił lub nie można go zawiadomić, kupujący praw rękojmi nie traci.

Nadmieniamy tu, że wedle przepisów kodeksu zobowiązań, roszczeń z tytułu rękojmi za wady fizyczne nie można sądownie dochodzić po roku (a wady zwierząt po 6 tygodniach) jeśli jednak przed upływem roku (atoli w miesiąc wzgl. tydzień po wykryciu) zawiadomiono o wadach sprzedawcę, to rękojmi może kupujący i po roku żądać w drodze zarzutu przeciw powództwu o cenę kupna (art. 336 kod. zobow.). Towar, aczkolwiek wadliwy, należy jednak dać przechować, o ile nadszedł z innej miejscowości, aż sprzedawca będzie mógł w normalnych warunkach nim rozporządzać a można nawet sprzedać towar, gdy podlega zepsuciu, a gdy tego interes sprzedawcy wymaga, powinien go sprzedać. Sprzedaż następuje wedle norm o sprzedaży w razie zwłoki kupującego w przyjęciu towaru. Jeśli zaś sprzedawca zwleka z wydaniem rozporządzenia albo brak pokrycia na koszta przechowania, może kupujący towar również sprzedać w sposób niżej oznaczony — a także odesłać go z powrotem na koszt sprzedawcy (art. 113 kod. handl.)

DOSTARCZENIE INNEGO TOWARU.

O, ile sprzedaż była czynnością obustronnie handlową (a więc między kupcami) a sprzedawca dostarczył **towar inny** niż zamówiono, kupujący ma obowiązek piśmiennie lub telegraficznie po bezzwłocznem zbadaniu w czasie i sposób przyjęty w stosunkach handlowych przy towarze tego rodzaju — zawiadomić o swem spostrzeżeniu sprzedawcę, inaczej towar uważa się za przyjęty. Winien pozatem go przechować i ewentualnie sprzedać jak w wypadku otrzymania wadliwego towaru — wyżej omówionym — a także przysługuje mu prawo sprzedaży w braku rozporządzenia towarem, braku pokrycia kosztów przechowania jak również prawo odesłania w tym ostatnim wypadku towaru sprzedaży — jak to w powyższym przypadku.

SPRZEDAŻ CELEM POKRYCIA.

Sprzedaż towaru, z którego przyjęciem kupujący się ociąga, jak i sprzedaż towaru przez kupującego z powodu wad nieprzyjętego lub nadesłanego niezgodnie z zamówieniem — o ile w myśl powyższych przepisów jest dopuszczalna — odbywa się wedle następujących zasad:

Sprzedaży dokonywa na wniosek interesowanego (w pierwszym wypadku sprzedawcy, w drugim i trzecim kupującego) notarjusz lub komornik, a także, o ile przedmiot dopuszczony jest do obrotu giełdowego (obojętnie czy giełdy pieniężnej czy towarowej) przysięgły makler giełdowy, przytem sprzedaży należy w pierwszym rzędzie **dokonać z wolnej ręki** po kursie dziennym, jeżeli towar ma cenę giełdową lub targową, a dopiero gdyby ta druga okazała się bezskuteczna — **w drodze licytacji publicznej**. Licytacja taka odbywa się bez oszacowania i to w jednym terminie a nabywcą odmiennie niż w postępowaniu egzekucyjnem) może być także kupujący lub sprzedawca. Kupującego (w pierwszym wypadku) wzgl. sprzedawcę (w drugim i trzecim wypadku) należy zawiadomić o miejcu i czasie licytacji, o ile zwłoka nie grozi niebezpieczeństwem. Po pokryciu kosztów sprzedaży i ciążących na towarze danin publicznych (np. cła itp.) resztę należy wydać wnioskodawcy. Wnioskodawca winien bezzwłocznie zawiadomić kontrahenta o sprzedaży i wyniku. W razie niezachowania powyższych przepisów (zamieszczonych w art 205—208 kod. handl.) wnioskodawca zobowiązany jest do odszkodowania.

Bliższych szczegółów co do przeprowadzenia licytacji (np. co do ceny wywołania, najniższej oferty itp.) kodeks handlowy nie zawiera, zastrzegając właściwym ministrom uregulowanie tej kwestji w drodze rozporządzenia. Kodeks handlowy zaznacza tylko, że co do takiej licytacji nie stosują przepisy kodeksu post. cyw. (a więc np. o najniższej ofercie, o przejęciu na własność przez wierzyciela itd.)

(Dokończenie nastąpi).

ANGLICY WIELKIMI AMATORAMI KINEMATOGRAFU.

Kina w Anglji cieszą się ogromną frekwencją. Ogólny dochód z biletów kinowych w Anglji w roku ubiegłym wyniósł 43 miljony funtów, z czego, na podatek państwowy przypada 7 milj. ł. Ponieważ przeciętna cena biletu kinowego wynosi, według obliczeń, 9 pensów, przeto cyfra widzów w kinoteatrach angielskich sięgała 960 miljonów rocznie, czyli 18 i pół miljona tygodniowo.

LEOPOLD HICHLER 43)

Śmiertelna tęsknota

Tak było pewnego razu, około południa, w domu państwa Friedów. Pani Berta, jej małżonek i ich pięcioletnia coreczka siedzieli przy stole, gdy dziecko nagle zawołało: „Mamusiu! Panienka mówiła dziś, że Wiedeń jest pięknem miastem. Czy to prawda, mamusiu?“

Dziecko otworzyło okno. Przez okno wpłynęło świeże powietrze, ptaki świergotają i wszystko woła: „Przyjdź! przyjdź!“ Wtedy to po dłuższym czasie, znowu pani Berta zapytała: „Fryderyku? Kiedy pojedziemy do Wiednia?“

Nie odpowiedział, wyjął z kieszeni gazetę, podał ją żonie, wskazał miejsce, zakreślone czerwonym ołówkiem i rzekł: „Czytaj, proszę.“

Posady nauczycielskie.

„Przy c. k. Gimnazjum im. Franciszka Józefa w pierwszym wiedeńskim obwodzie z początkiem roku szkolnego 19.... zwalnia się posada dla naucz. filologji klasycznej — jako przedmiotu głównego i jęz. niemieckiego — jako przedmiotu pobocznego. Podania wraz z odpowiedniemi dokumentami....“

Nie mogła dalej czytać, odłożyła gazetę i szeptając prawie, rzekła cicho: „A więc jednak?“

Potem cisza zalegia pokój, aż dziecko zawołało: „Co jest mamusi? Dlaczego płacze?“

Lecz pani Berta już się opanowała szybko i energicznie, jakgdyby należało pochwycić ster pomyślnego zrządzenia, zapytała męża: „Czy wniosłeś już podanie, Fryderyku? Pamiętaj, ażebyś na czas...? tak?“

„Jutro, Berto. Napiszę podanie i natychmiast je wyślę.“

— — — — — — — — — —

Następnego dnia profesor Fried pisał w sali konferencyjnej podanie do Rady Szkolnej Dolnej Austrji. Gdy wspomniał w podaniu, że przez dwadzieścia lat pracował w gimnazjum berneńskiem, odłożył na chwilę rączkę oparł się o krzesło, podparł głowę prawą ręką i zadumał się o owych czasach, kiedy to jako młody suplent przybył do Berna i po długiem czekaniu został zamianowany profesorem. I nad tem myślał, co temu miastu zawdzięcza: rozwój, egzystencję, spokój, widoki na piękną starość i poczuł nagle — nie wiedział o tem, co w jego sercu drzemało — miłość do Berna, do swej drugiej ojczyzny, swej wybranej ojczyzny. Zdawało mu się, że należy do tego miasta, do tego zakładu, do tych sal.

Rozejrzał się po sali konferencyjnej. Popatrzył na szafę z książkami, na framugę okna, i dziwne: to suche zazwyczaj, martwe otoczenie miało dziś blask, przytulne ciepło i wydawało mu się niewdzięcznem porzucić to wszystko.

Obiecał jednak żonie napisać podanie, uczynił to, więc. Następnie wyszedł z gmachu, ażeby je nadać na poczcie.

W drodze na pocztę szedł przez korso.

Był piękny dzień czerwcowy. Wiele osób spacerowało po korsie. Uniżone ukłony: „Sługa pana profesora!“ — budziły w nim dziś lęk przed przyszłością!

Przypomniał sobie swój ostatni pobyt we Wiedniu, dokąd wyjechał w sprawie podręcznika szkolnego, który przygotował do druku. Chodził ulicami miasta, nikt na

ze sportu

Odżywianie a sporty zimowe

W lecie traci organizm mniej ciepła, pożywienie nasze może zatem uboższe być w kalorje. Słońce dostarcza nam w goracej porze roku równocześnie więcej promieni ultrafiole towych; możemy wobec tego mniej dbać o zawartość witaminową naszych pokarmów. (Do tyczy to zresztą i sportów zimowych w górach.)

Natomiast człowiek, spędzający zimę na terenie nizinnym, powinien stale odżywiać się świeżemi owocami, cytrynami, pomarańczami, pomidorami i masłem. Co do tego ostatniego pokarmu, to pamiętajmy, że Eskimosi przy pomocy obfitego spożywania tłuszczu (tranu rybiego) przebywają bez uszczerbku dla zdrowia długotrwałą zimę podbiegunową. Tłuszcz jest niejako źródłem światła na zewnątrz i na wewnątrz: opalają oni nim swe lampki i ogrzewają swe wnętrzności, utrzymując ciało — mimo szalonych mrozów — w odpowiedniej temperaturze.

Zasadą być powinno, że zarówno latem, jak i zimą, wyżywienie nasze pod względem ciężaru i ilości nie powinno ulegać zbytnim zmianom. Musi się ono też łatwo dostosować do tych wielkich wymogów, jakie stawiamy ciału w zimie przez większe wypromieniowanie ciepła w otaczające nas mroźne powietrze. To też najlepiej uczynimy, jeśli odmierzać będzie my ilość kalotyj naszego pożywienia. Weźmy z jednej strony to wszystko, co jadamy zwykle letnią porą, a z drugiej tłuszcze, cukier i miód. Zobaczymy, że tłuszcze posiadają podwójną wartość spożywczą w porównaniu z węglowodanami i białkiem, przytem są przez żołądek doskonale znoszone. Tłuszcze więc, cukier i miód są pierwszorzędnemi dostarczycielami siły i ciepła.

Dlatego też podczas zimowych wycieczek w góry starać się należy przedewszystkiem o zaprowiantowanie, składające się z tłuszczów (masła, smalcu, oliwy itd.), a następnie cukru (głównie czekolady). Nie należy też zapominać o soku cytrynowym, świeżo wyciśniętym i przechowywanym we flaszeczce. „Koncentracja pożywienia" — oto główny warunek utrzymania zdrowia podczas uprawiania sportów zimowych w górach.

SEKCJA NARCIARSKA ŻKS. MAKKABI KRAKÓW. W czasie od dnia 22 grudnia br. do 2 stycznia 1934 odbedzie sie obóz narciarskki na Bukowinie, obejmujacy 4 kursy, a to kurs dla poczatkujacych i wprawnych, oraz kursy instruktorski i sedziowski, zatwierdzone przez PZN. Ze względu na ograniczona dość miejsc, wskazanem jest jaknajwcześniejsze zgłaszanie sie. Informacyi udziela sekretarjat ul. Jagiellońska 10.

PORADNIA NARCIARSKA SN. MAKKABI udziela fachowych wskazówek przy zakupnie sprzętu narciarskiego, na żadanie interwencja przy samem zakupnie, informacje co do wycieczek, kursów, stacyj turystycznych i td., również dla niestowarzyszonych.

MIĘDZYNARODOWA LIGA HOKEJOWA.

Angielski Zw. Hokeja Lodowego projektuje utworzenie Ligi Hokejowej, w skład której weszłyby państwa: Francja, Anglja, Kanada i Stany Zjednoczone.

Drużyny tych państw rozgrywałyby dorocznie między soba turniej, który odbywałby się w połowie (po 3 gry) w Londynie, a w połowie — w Paryżu.

Idealny typ Amerykanki



Miss Malgorzata de Young z Oregonu uznana została na wielkim konkursie piękności, urządzonym przez wyższe uczelnie amerykańskie, za najpiękniejszą Amerykankę. Ponadto przyznano miss de Young tytuł najbardziej rasowej dziewczyny Stanów Zjednoczonych.

HALA TENNISOWA IM. BOROTRY.

W mieście francuskiem Le Mans otwarta została nowa kryta hala tennisowa imienia Jana Borotry, najwybitniejszego tennisowego mistrza na kortach krytych. Na otwarcie odbył się pokazowy mecz tennisowy między Borotrą a Merlinem, w którym Borotra pokonał łatwo swego przeciwnika wstosunku 6:1, 6:1, 6:4.

MIĘDZYNARODOWA TURYSTYKA NAPOWIETRZNA.

Turystyka napowietrzna w niektórych państwach europejskich, jak np. we Francji, doszła już do tak potężnych rozmiarów, że stanowi jedno z ciekawszych i ważniejszych zagadnień turystycznych. Wobec tego powstał niedawno projekt wyłonienia specjalnej komisji międzynarodowej, która ma w ciagu roku opracować projekt zawarcia konwencji międzynarodowych dla turystyki napowietrznej, przez najbardziej zainteresowane tym ruchem państwa europejskie.

ZAKAZ GRY W PING- PONGA NA WĘGRZECH NIE DOTYCZY KLUBÓW.

W związku z zakazem gry w ping- ponga na Węgrzech, o czem donosiła prasa węgierska, wyjaśnia się, że zakaz ten dotyczy tylko pokątnej gry, uprawianej w restauracjach i spelunkach, natomiast ping- pong sportowy, uprawiany w klubach i organizacjach sportowych, nie podlega zakazowi.

FUZJA ZWIĄZKÓW GIMNASTYCZNYCH W AUSTRJI.

Niedawno odbył się w Wiedniu konstytuujący kongres Austrjackiego Związku Gimnastycznego. Na kongresie tym nastąpiło zlanie się wszystkich organizacyj gimnastycznych, działających na całym terenie Austrji.

Na rok 1934 wyznaczone zostały mistrzostwa gimnastyczne, lekko- atletyczne, w piłce ręcznej i w tennisie.

Odbędzie się również w tym roku święto sportu robotniczego dla dzieci.

100.000 ZA SILNY'EGO.

Francuski klub piłkarski S. C. Nimes pertraktuje o kupno czeskiego piłkarza, napastnika Sparty, Silny'ego.

Silny ma być odstąpiony Francuzom za 100.000 koron czeskich z dniem 1 kwietnia 1934 r.

SKUTKI BRUTALNOŚCI PIŁKARSTWA W USA

Amerykański Zw. Piłkarski zarejestrował w roku bieżącym 32 wypadki śmierci na boisku w czasie meczów.

Cyfra ta daje pojęcie o brutalności gry piłkarzy amerykańskich.

---

niego nie zwracał uwagi, nikt mu się nie kłaniał. Przypomniał sobie wysiadywanie w poczekalni Ministerstwa Oświaty, zanim go przyjął referent: chłodno i prawie niegrzecznie. Porównywał uniżone ukłony w Bernie z obojętnością wiedeńczyków, oraz zimne przyjęcie w Ministerstwie Oświaty, z uprzejmością, z jaką go przyjmowano w urzędach berneńskich, gdzie go wszyscy znali.

Jaka różnica! Jak go tu każdy poważał, jakgdyby to uważali za zaszczyt, że mogą przysłużyć się czemś profesorowi Friedowi.

A we Wiedniu, dokąd się miał wyprowadzić?!

Przykra to dla niego była świadomość, że jako profesor gimnazjalny, jako urzędnik w ósmej randze, zniknie, nic znaczyć nie będzie, w dużem mieście, w cieniu wyższych urzędników, szefów, radców, ekscelencyj.

Nie myślał może o tem z tą wyrazistością, bo człowiek usiłuje ukryć przed sobą swoją próżność, czy też lęk przed obrażeniem swej próżności. W każdym razie jednak zaczął się wahać.

A gdy stał przed gmachem poczty, włożył podanie, które trzymał już w ręku, zpowrotem do kieszeni surdutu i rzekł, jakby usprawiedliwiając się, do siebie samego: „Mam chyba czas do jutra." — — —

Gdy wrócił do domu, pani Berta zapytała: „Czy odesłałeś już podanie?"

„Właściwie — jeszcze nie."

„Dlaczego, Fryderyku?"

„Mam je przy sobie" — wyjął podanie i wachlował niem przed oczyma pani Berty. „Jest mianowicie taka sprawa, chciałem jeszcze z tobą o tem pomówić."

Usiedli więc. Profesor opowiadał i dziwił się swojej niekwencji. Zwierzył się żonie ze wszystkich myśli i wątpliwości, które nawiedziły go przedtem w sali konferencyjnej. Jak bardzo zżył się z zakładem i z miastem. Wspomniał również o ukłonach, pełnych uszanowania, o ludziach, którzy go tu poważali, i o tem, jak trudnoby mu było opuścić miasto, któremu tyle zawdzięcza, w którem od dwudziestu lat żyje i pracuje, poto, ażeby zniknąć w dużem mieście, jak rozbitek.

„Nie wiedziałem o tem" — zawołał, „że tak bardzo jestem do Berna przywiązany. Nie wiedziałem o tem. Berto! Chciałem się więc zapytać..."

Z obawy przed decydującem słowem i przed odpowiedzią żony nie dokończył zdania. Prawie że błagalnym wzrokiem na nią patrząc, powtórzył: „Chciałem cię więc zapytać, Berto, czy upierasz się przy tem, żebyśmy się przenieśli do Wiednia?"

I pani Berta była przygnębiona, chociaż z innych powodów. Gdy jednak spojrzała w oczy swego męża, który w ciągu sześcioletniego pożycia nigdy jej niczego nie odmówił, gdy w oczach człowieka, z którym na całe życie była związana i który był ojcem jej dziecka, spostrzegła niewypowiedzianą prośbę, nie mogła inaczej postąpić i rzekła: „Zostańmy więc tu, Fryderyku. Tu również jest pięknie."

ROZDZIAŁ XVII.

Operacja, której pani Sala przed kilku laty się poddała, nie zupełnie się udała i zdaje się, że obawy pana Hermana nie były całkiem nieuzasadnione. Rana nie zagoiła się całkowicie i niewiadomo, z jakich przyczyn wytworzył się nowotwór.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Czwartek 7 grudnia

Herbatka Prawników

z programem. — W Żyd. Domu Akad. Przemyska 3

Początek 9 wieczór

KRONIKA

Wschód słońca	GRUDZIEŃ 7 CZWARTEK 19 Kislew 5694	Zachód słońca
7 m. 08		15 m. 23

Prof. Rosenblatt zaproszony na odczyt do Jugosławji

Rada Wydziału Filozoficznego Uniwersytetu w Belgradzie uchwaliła zaprosić prof. Uniw. Jagiell. dr. Alfreda Rosenblatta, znakomitego matematyka na odczyt z teorji równań różniczkowych.

Godziny handlu w jadłodajniach

Dowiadujemy się, iż w najbliższym czasie spodziewana jest nowelizacja przepisów o zamykaniu i otwieraniu przedsiębiorstw gastronomicznych. Obecnie obowiązujące przepisy są o tyle nieżyciowe, że stwarzają możliwość omijania ich w sposób zupełnie łatwy. W godzinach wieczornych, gdy samoistne przedsiębiorstwa handlu detalicznego muszą być zamknięte, sprzedaż odbywa się w większych lub mniejszych cukierniach i kawiarniach ze szkodą dla handlu spożywczego.

Odwołanie pociągu narciarskiego

Z powodu niedostatecznych warunków śnieżnych i w związku z tem niezgłoszenia się wymaganej ilości uczestników, Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych odwołuje zapowiedziany na dzień 8 bm. pociąg popularny z Krakowa do Zakopanego.

Zwrot pieniędzy za zakupione bilety w miejscach sprzedaży.

Skarbnik stow. drukarzy „Ognisko" zasądzony na 1 rok więzienia

(rg) Przed sądem okręgowym w Krakowie toczyła się wczoraj rozprawa przeciw skarbnikowi Stow. Drukarzy „Ognisko" w Krakowie, oskarżonemu o sprzeniewierzenie.

Przed sędzią dr. Traczewskim zasiadł na ławie oskarżonych 53-letni Józef Wesołowski, oskarżony o to, że w czasie sprawowania funkcyj buchaltera i skarbnika „Ogniska" w latach 1932 i 1933 sprzeniewierzył kwotę 6.700 zł. Według aktu oskarżenia, Wesołowski użył pieniędzy tych na hulanki i zabawy.

Na wczorajszej rozprawie Wesołowski przyznał się tylko do sprzeniewierzenia kwoty 1.500 zł. Co do braku reszty pieniędzy, to twierdził on, iż często pozostawiał klucze od biurka w biurze, a więc możliwe jest, iż ktoś wykorzystał to i zabrał pieniądze.

Po przeprowadzonej rozprawie został Wesołowski zasądzony na 1 rok więzienia. Oskarżał prokurator dr. Boryczko. Bronił adw. dr. Sonhnel.

— DZIŚ NOCNY DYŻUR APTEK: ul. Grodzka 22, plac Matejki 3, ul. Wybickiego 1, Rakowicka 12, Dietla 36 i plac Zgody 8.

— ZE SPRAW MIEJSKICH. Pod przewodnictwem wiceprezydenta prof. inż. Skotnickiego odbyło się posiedzenie Komisji dla spraw Miejskich Zakładów Ceramicznych, na którem uchwalono preliminarz budżetu tych zakładów na r. 1934/35 oraz załatwiono sprawy bieżące.

— ZJEDNOCZENIE KOBIET ŻYD. WIZO. Dziś we czwartek nadzwyczajne posiedzenie Wydziału o g. 4.30 pop. (Mikołajska 6).

— WYKŁADY SEMINARYJNE W ZJEDNOCZENIU KOBIET ŻYD. WIZO (Mikołajska 6, I. p.). Dziś we czwartek rozpoczyna się w WIZO cykl wykładów seminaryjnych obejmujących różne dziedziny życia żydowskiego. Pierwszy wykład — p. dr. Ignacy Schwarzbart p.t.: „Stronnictwa polityczne dzisiejszego sjonizmu". Dziś o g. 7 wiecz. Wstęp dla członkiń i gości bezpłatny.

5 osób uległo zaczadzeniu
w domu przy ul. Miodowej 51

(rg) Nocy onegdajszej zdarzył się nieszczęśliwy wypadek w **domu przy ul. Miodowej 51, gdzie pięć osób uległo zaczadzeniu.** Wypadek zdarzył się w mieszkaniu Maurycego Piekarskiego.

W mieszkaniu tem ustawiono piecyk koksowy, chcąc w ten sposób przyspieszyć osuszenie wilgotnych ścian nowego domu. W jednym pokoju stał piecyk koksowy, w drugim zaś spały cztery osoby. Czad dobywający się z piecyka spowodował zaczadzenie 5 osób.

I tak ulegli zaczadzeniu Maurycy Piekarski (lat 31), urzędnik, żona jego Anna Piekarska (lat 30), zamieszkałe u nich sublokatorki Anna Mehlówna (lat 30) i Gusta Mehlówna (lat 29). Ponadto z... Wiktorja Karlińska, służąca, która spała w kuchni.

Lekarz pogotowia ratunkowego udzielił zaczadzonym pierwszej pomocy, pozostawiając ich pieczy domowej i polecił Gustę Mehlównę przewieść do szpitala.

Postrzelony w czasie włamania
symulował ofiarę napadu

(rg) Nocy onegdajszej zgłosił się do władz niejaki Juljan Hrydowy i podał, że został postrzelony przez nieznanego osobnika, obok fabryki Piaseckiego przy ulicy Wrocławskiej. Okoliczności, wśród jakich postrzelenie miało miejsce, przedstawiały się bardzo tajemniczo, toteż wdrożono w tym kierunku dochodzenia. Wyniki ich przedstawiają się sensacyjnie.

Otóż Hrydowy udał się w towarzystwie niejakiego Marjana Miśtaka — o którym piszemy obok w notatce „Echa włamania do szkoły" — na wyprawę złodziejską. Mieli oni zamiar dokonać włamania do sklepu korzennego Dawida Haubenstocka, w Toniach pod Krakowem.

Przybyli na miejsce i zabrali się do roboty. W tym momencie przebudził się strażnik rzeźni miejskiej, Jan Gatkiewicz, który mieszka w tym domu na I piętrze. Widząc włamywaczy, usiłujących rozbić drzwi do sklepu, Gatkiewicz wezwał ich do podniesienia rąk.

Obaj włamywacze odbiegli momentalnie od sklepu, a jeden z nich podniósł rękę do góry, trzymając w niej jakiś przedmiot. Gatkiewicz sądząc, iż chce do niego strzelić, wyjął rewolwer i strzelił dwukrotnie. Jeden ze strzałów trafił Hrydowego, który został ranny w nogę.

Tak więc Hrydowy odpowiadać będzie za usiłowane włamanie, a towarzysz jego ponadto za włamanie, o którem obok donosimy.

Echa włamania do szkoły
Skradzione rzeczy znaleziono w kanale

(rg) Przed kilkunastu dniami donosiliśmy o włamaniu, jakiego dokonano do budynku szkolnego przy ul. Mazowieckiej l. 61. Nieznani sprawcy skradli wówczas dwa aparaty radjowe, patefon z 30 płytami, zegar budzikowy i garderobę wartości ogólnej 700 zł. Poszkodowany został Komitet Rodzicielski, którego rzeczy te były własnością.

Prowadzone przez władze policyjne dochodzenia naprowadziły na ślad sprawców. W dniu wczorajszym zostali oni ujęci. I tak zostali aresztowani Marjan Miśtak (lat 20), bez zajęcia i Tadeusz Gada (lat 20), ślusarz.

Dochodzenia naprowadziły również do odebrania skradzionych rzeczy, które znaleziono ukryte w kanale na ul. Składowej.

Obaj sprawcy przyznali się do czynu i zostali odstawieni do więzień sądowych.

Dwie śmiałe kradzieże
w jednym domu

Nieznani sprawcy zakradli się do domu przy ul. Dietla l. 107 i dokonali tutaj dwóch śmiałych kradzieży, narażając poszkodowanych na znaczne straty.

I tak dostali się sprawcy w niewiadomy sposób do lokalu Organizacji Sjońskiej, skąd skradli maszynę do pisania marki „Underwood", wartości 400 zł.

Do mieszkania p. Gusty Tell, zamieszkałej w tymże domu dostali się włamywacze przez odsunięcie rygli u drzwi i skradli akcje kopalń Jaworzno na kwotę 500 zł, 3 dolarówki oraz walizkę z garderobą damską, łącznej wartości około 2.000 zł. Władze policyjne wdrożyły dochodzenia.

— ODCZYT RED. DR. M. KANFERA. W poniedziałek 11 bm. o godz. 7 wiecz. wygłosi red. dr. M. Kanfer w Kollegjum Wykładów Naukowych odczyt n. t.: „Twarzą ku nowej rzeczywistości".

— „HITLER, A REFORMY POLITYCZNE". Dziś w czwartek o g. 7 wiecz. wygłosi docent dr. Szczęsny Wachholz odczyt pt.: „Hitler, a reformy polityczne" w Kollegjum Wykładów Naukowych, Rynek A—B 39.

— RAPORT UROCZYSTY GNIAZDA KRAKOWSKIEGO „HASZOMER HACAIR" odbył się w niedzielę w sali „Ceirej Mizrachi". Otworzył on okres uroczystości jubileuszowych dwudziestolecia ruchu Haszomer Hacair i piętnastolecia gniazda krakowskiego. Z raportem była połączona pogadanka o historji Haszomer Hacair w Krakowie. Pełna forma skautowa, atmosfera wspomnień, nakreślenie linji działania na przyszłość, pozostawiły po sobie silne wrażenie.

— KURSY ZAWODOWE. Dyrekcja Muzeum Przemysłowego i Instytutu Rzem. Przemysłowego zawiadamia, że dodatkowe zgłoszenia na kursy: spawania metali i rękawiczniczy (ręk. skórk. ręczn.) przyjmuje się do 11 bm. zaś na kursy: budowlany (dla prac. przem. budowl.), drogowy (bud. i konserw. nawierzchni dróg) i radjotechniczny (dla amatorów) do 17 bm.

— SPĘD I CENY KONI na targu w Krakowie przy ul. Zabłocie były następujące: Ogółem spędzono 135 koni i płacono za sztukę: za konie pociągowe lekkie od 60 do 120 zł, za konie rzeźne od 10 do 35 zł. Ze spędzonych koni sprzedano: na wywóz za granicę kraju 3 sztuk, na rzeź miejscową 11 — do Belgji 16 sztuk.

Wielka świąteczna wycieczka do Zakopanego i Czechosłowacji! Bez paszportów!

Biuro Turystyczne ESCO" w Krakowie, Rynek Gł. L. 5, wzorując się na tego rodzaju wycieczkach zagranicznych. urządza wielce atrakcyjną i bardzo urozmaiconą **10-ciodniową świąteczną wycieczkę do Zakopanego i Czechosłowacji koleją** (Smokovec-Tatrzańska Łomnica w Zimie) począwszy od dn. 23. grudnia 1933 r. do dnia 2. stycznia 1934 r. pod hasłem:

Spędźmy wesoło — **Boże Narodzenie — Sylwester — Nowy Rok!** Cena uczestnictwa obejmująca: Przejazdy kolejowe **w obie strony, pełne i wykwintne utrzymanie i pobyt** przez cały czas trwania wycieczki w pierwszorzędnych pensjonatach i hotelach. **wycieczki ogrzewanemi autokarami luksusowemi w góry, kuligi przy pochodniach z muzyka góralską do Jaszczurówki, Pisanej i Doliny Kościeliskiej imprezy sportowe** (Międzynarodowy Turniej Hokejowy. Konkurus skoków narciarskich dla publiczności it. d.) **Pokazy tańców góralskich dancingi wieczorne i całonocne z opłaconemi konsumcjami** w pierwszorzędnych lokalach polskich i czeskich. opłaty taksy klimatycznej. oraz wiele innych atrakcyjnych imprez okolicznościowych i niespodzianek. przewodnicy i t. d. wynosi łącznie **zł. 150.—** od osoby!

Wyjazd z Krakowa w dniu 23. grudnia 1933 r. pociągiem wieczornym. powrót do Krakowa w dniu 2. stycznia 1934 r. pociągiem rannym.

Ze względu na ściśle ograniczoną ilość miejsc decyduje o przyjęciu uczestnictwa kolejność zgłoszenia!

Bliższe informacje, szczegółowy program oraz zgłoszenia **wyłącznie** w Biurze Turystycznem **„ESCO"** w Krakowie, Rynek Gł. L. 5, telefon Nr. 125-93.

TEATRY KINA

— Z TEATRU MIEJSKIEGO. Dzisiaj na przedstawieniu popularnem dany będzie „Kordjan" J. Słowackiego. Jutro sztuka współczesnego repertuaru sowieckiego A. Fajki „Człowiek z teką", w opracowaniu scenicznem J. Karbowskiego, z p. W. Nowakowskim w roli tytułowej. W próbach pod kierunkiem p. T. Białkowskiego arcywesoła angielska farsa Ch. Marlowe'a „Złoty wiek rycerstwa", która ukaże się w najbliższą sobotę.

— ADA SARI I ADAM DIDUR W „CYRULIKU SEWILSKIM". W poniedziałek 11 bm. dana będzie opera komiczna Rossiniego „Cyrulik Sewilski". W operze tej wystąpią gościnnie Ada Sari w partji Rozyny oraz Adam Didur, który śpiewać będzie partję Don Basilia.

— TEATR „BAGATELA". Dziś we czwartek otwarcie Rewji Bagateli. Nowej dyrekcji udało się pozyskać na krótki okres znakomity zespół artystów warszawskich ze Stanisławą Nowicką, Karolem Hanuszem, Heleną Bekeffy, Lodą Niemirzanką, Tymoteuszem Ortymem Michałem Daneckim Bilety w kasie Bagateli.

— TEATR ŻYDOWSKI. Bocheńska 7. Od soboty 9 bm. wielka rewja humorystyczno- muzyczna „Die Frajleche Jatn" w 2 częściach 15 obrazach z udziałem całego zespołu oraz występy 8-letniej fenomenalnej artystki scen warszawskich Loli Amsel. Bilety w przedsprzedaży w firmie A. Fischhab. Grodzka 46 już do nabycia.

— „BAGATELKA", TEATR DLA DZIECI I MŁODZIEŻY W GMACHU „BAGATELI". W niedziele 10 bm. o godz. 11.30 przedpoł. powtórzona będzie [illegible] bajka [illegible] Janek w krainie czarów" M. Bliżanki — Pajac [illegible] Wesołek będzie rozdawać w upominku śliczne książeczki i cukierki — Ceny miejsc wraz z garderobą i podatkami od 70 gr. Grupy od 10 osób otrzymają zniżki. Sala dobrze ogrzana.

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Czwartek 7.30 wiecz.: „Kordjan".
Piątek 7.30 wiecz.: „Człowiek z teką".

TEATR POLSKI W KATOWICACH

Piątek 11 przedpoł. Uroczysty poranek muzyczny: 3 pop.: „Baśń śląska"; 8 wiecz.: „Pieniądze to jednak nie wszystko".

—o§o—

— KATOWICE! Dziś w czwartek, herbatka towarzyska w lokalu Org. Sjon ul. św. Jana 11 z udziałem Natana Bystryckiego o godz. 8.30 w.

Rząd węgierski pertraktuje z chuligańską studenterją

Budapeszt. 6. 12. ŻAT. Premjer Gömbös odbył dziś konferencję z ministrem oświaty Homanem w sprawie możności zakończenia antysemickich zamieszek studenckich na wyższych uczelniach węgierskich. W wyniku konferencji postanowiono zaprosić przywódców chrześcijańskich, celem przedstawienia im stanowiska rządu w kwestji uregulowania stosunków na wyższych uczelniach i przedstawienia im maksymalnych koncesyj (!) za utrzymanie spokoju na uczelniach. Studenci żydowscy odbyli konferencję, na której uchwalono odrzucić propozycję ghetta jaką antysemiccy studenci pragną narzucić w salach wykładowych; postanawiając ewentualnie nie uczęszczać na wykłady aż do czasu, gdy władze zapewnią spokój na uczelniach i poręczą równouprawnienie inskrybowanych studentów żydowskich.

Z GIEŁDY

GIEŁDA KRAKOWSKA

Kraków. 6. 12 1933 Akcje utrzymane. Dolar słabiej.

Papiery procentowe: 4-proc Prem Poż. dolarowa 48.50 49 4 pół proc l. zast B Krajowego 49.50, 4 proc l zast B Krajowego 56.50, 4-proc. l. zast T. K Z we Lwowie 39

Zebranie giełdowe przeszło pod znakiem tendencji na ogół utrzymanej Ruch nieco żywszy. Chybie w płaceniu 20 i Bank Polski 81.50 jednakowoż bez transakcyj, reszta prawie w zupełnym zaniedbaniu Robiono jedynie z papierów procentowych 4-proc Prem. Poż. dolarową, 4 i pół proc. l. zast B Krajowego i 4-proc. l. zast. B. Krajowego po kursach ustalonych, bez zasadniczych zmian. Obroty nieco większe.

Na pogiełdziu sytuacja podobna.

Waluty i dewizy oficjalnie bez notowania.

Na rynku walutowym w obrotach prywatnych i międzybankowych tendencja dla dolara efektywnego słabsza. Zaofiarowanie materjału silniejsze przy niewielkiem zapotrzebowaniu. Usposobienie w dalszym ciągu niepewne. W Krakowie dolar gotówkowy 5.55—5.60. czeki bankowe 5.56—5.62. Bank Polski płacił za dolara 5.55 Z innych walut Funt szterling 28.80—29.20, Frank szwajcarski 172.25—172.75. Marka niemiecka gotówka 211.25—212.25, wypłata 212.25—212.75

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa. 6. 12. Kursy zamknięcia. **Akcje:** Bk Polski 81—80.75. **Papiery procentowe:** 3-proc. budowlana 38.20, 4-proc. inwestycyjna 104, 104.25, 4-proc. inwestyc. ser. 107.50, 5-proc. konwersyjna 52, 5-proc. konwers. kolejowa 47.50. 4-proc. dolarowa 49, 48.90. 7-proc. stabilizacyjna 54, 54.25, 54.13, Lista zast. Bku Gosp. Kraj. i Bku Roln. bez zmiany.

Dewizy: Gdańsk 173.20, Holandja 358.15, Kopenhaga 129.75, Londyn 28.95, 28.91, Nowy Jork 5.60 Nowy Jork kabel 5.62. 5,61, Oslo 145.50, Paryż 34.83, Sztokholm 149.85, Szwajcarja 172.48, Włochy 46.94, Berlin w obr. pryw. 212.49.

DOLAR W OBROTACH PRYWATNYCH W WARSZAWIE

Warszawa, 6. 12. W dniu dzisiejszym dolar osiągnął kurs 5.60 przy tendencji słabszej. W godzinach wieczorowych dolar osłabił się lekko, przyczem płacono za dolary 5.54 a sprzedawano po 5.57 przy dostatecznej ilości materiału.

GIEŁDA POZNAŃSKA

Poznańska giełda zbożowa z dnia 6. 1. 1933. Żyto transakcyjne 650 ton 14.75, 45 ton 14.68 i jedna czw., 45 ton 14.65, owies jednolity 37 ton 13.25 Ceny orjentacyjne: jęczmień 695—705 gramolitrów 13 i pół do 13 i trzy czw., 675—685 gramolitrów 13—13 i jedna czw. Reszta bez zmian. Ogólne usposobienie spokojne.

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych, 6. 12. Zamknięcie Dewizy: Paryż 20.21 i jedna czw., Londyn 16.83 i pół, Nowy Jork 3.25. Bruksela 71.75 Amsterdam 207.75, Berlin 123.15. Wiedeń ofic. 72.60, Wiedeń noty 57.80, Praga 15.33 Warszawa 57.95.

POŻYCZKI POLSKIE W NOWYM JORKU

Warszawa, 5. 12 Otwarcie: Dillonowska 68.875, Stabilizacyjna 86. Dolarowa 60, Warszawska 43, Śląska 49.375. Zamknięcie: Dillonowska 69.25. Stabilizacyjna 86.625 Dolarowa nienotowana, Warszawska nienotowana, Śląska 49.875 Tendencja utrzymana.

DEWIZY EUROPEJSKIE W NOWYM JORKU

Nowy Jork, 5. 12. Otwarcie i zamknięcie: Berlin 37.05—37.70, Londyn kabel 5.12—5.11 1/2—5.17, Paryż 609—618, Zurych 30.10—30.60, Rzym 8.19—8.34, Amsterdam 62.50—63.30. Tendencja mocna.

Wypożyczalnia przy księgarni nie potrzebuje odrębnego świadectwa przemysłowego

Sąd okręgowy w Warszawie w Wydziale 12-ym Karno- skarbowym rozpatrywał zasadniczą sprawę, dotyczącą obowiązku wykupywania przez księgarnie prowadzące w lokalu swoim równocześnie i wypożyczalnie książek. odrębnego świadectwa przemysłowego na wypożyczalnię.

Urząd Skarbowy pociągnął mianowicie do odpowiedzialności z art. 98 Ust. o podatku przemysłowym zarządców firmy „Editor" sp. z ogr. odp. która za jednem świadectwem przemysłowem 3 kateg. prowadziła księgarnię i wypożyczalnię książek, mieszczące się we wspólnym lokalu.

Na skutek odwołania się oskarżonych od orzeczenia karnego Urzędu Skarbowego, sprawa przeszła pod rozpoznanie Sądu Okręgowego w Warszawie Sąd oskarżonych uniewinnił, uznając zarazem, że księgarnie mieszczące w swym lokalu wypożyczalnię książek, obowiązane są do wykupienia jednego tylko świadectwa przemysłowego.

Wyrok ten dla księgarzy posiada nader doniosłe znaczenie.

Nowa metoda zwalczania kokluszu

Znany klinicysta wiedeński. dr. Stransky. osiągnął bardzo dobre i skuteczne wyniki w leczeniu kokluszu metodą zastrzykiwania serum. Serum dr. Stransky'ego otrzymuje się z wydzielin chorych na koklusz. Tak przygotowane serum wstrzykuje się trzy do pięciu razy chorym. Zastrzyki przyczyniają się z jednej strony do szybkiego uleczenia przykrej i męczącej przypadłości, jaką jest koklusz, z drugiej zaś wywierają efekt imunizacji, taki sam jak np. szczepienie ospy.

REPERTUAR KINOTEATRÓW KRAKOWSKICH

ADRIA: „14 lipca".
APOLLO: „Miss Flora" (Anny Ondra, Lucien Baroux).
ATLANTIC: „Sabra" (Habima).
DOM ŻOŁNIERZA: „Tragedja amerykańska" (Sylvia Sydney).
MUZEUM: „Kongres tańczy".
PROMIEŃ: „Białe szaleństwo" (Leni Riefenstein).
SŁOŃCE: „Raj podlotków" (Anny Ondra).
ŚWIT: „Serce włóczęgi" (Al. Jolson).
SZTUKA: „Pokusy miłości" (Nancy Carroll, Gary Grant, John Halliday).
WANDA: „Serce olbrzyma" (Wallace Beery).
UCIECHA: „Hrabina de Monte Christo" (Brygida Helm).

—ooo—

— DZIŚ 7 BM. o godz. 9-tej wieczór artystyczny w Domu Artystów słynnego „Cricot". W programie poraz pierwszy „Matwa" St. I. Witkiewicza. Reżyser W. Dobrowolski. Fonetyka K. Schwittersa. Kostjumy H. Wicińskiego. Groteski taneczne J. Pugeta Conferencier T. Cybulski.

POŻYCZKA STABILIZACYJNA

w Londynie L. 76, w Paryżu fr. fr. 1290. Tendencja utrzymana.

GIEŁDA METALI W LONDYNIE

Londyn 6 12 Cynk dost natychm. 14 7/8, termin. 15 3/16, cyna natychm. 227 1/4—227 3/8, termin. 227 1/4—227 3/8, Banka 231 1/4, Straits 231 3/4, ołów natychm. 11 5/8, termin. 11 7/8, miedź natychm 30 1/8—30 1/4, termin. 30 3/16—30 1/4, Elektrolit 33—33 3/4.

Zamknięcie postępowania dowodowego w Lipsku

Lipsk. 6. 12. PAT. Dalszą rozprawę środową zajęły zeznania ostatnich świadków, przyczem doszło do nowych incydentów z Dymitrowem. Po odrzuceniu wszystkich wniosków Dymitrowa, drugi akt procesu o podpalenie Reichstagu, to jest postępowanie dowodowe ostatnie został zakończony. Trzecia część procesu rozpocznie się w najbliższą środę o godzinie 9.45 przemówieniem nadprokuratora Wernera. Dzisiejszy, 52 dzień procesu nazwać można pewnego rodzaju dniem rekordowym. Rozprawa dzisiejsza trwała bez przerwy 10 godzin, od godziny 9.30 do 19.30.

Lindbergh wylądował w Natalu!

Rio de Janeiro, 6. 12 (PAT). W południe okręty, znajdujące się w drodze na Atlantyku sygnalizowały, że widziały samolot Lindbergha pod 13 stopniem szerokości północnej i 28.20 stopniem długości zachodniej. **Lindberghowie oczekiwani są w Port Natalu w stanie Rio Grande de Norte w Brazylji o godz. 16 według czasu obserwatorjum w Greenwich.**

Port Natal. (Brazylja) 6. 12. PAT. **Płk. Lindbergh z małżonką wylądował tu o godzinie 17.55 według czasu Greenwich.** Jak wiadomo, państwo Lindbergh wylecieli w środę, o godz. 2 rano z miejscowości Bathurst z zachodnich wybrzeży Afryki przebyli więc dystans 1900 mil, dzielących Afrykę od Ameryki Południowej w ciągu 15 godzin 55 min.

NA FRONCIE WYBORCZYM.

41 list kandydatów w 11 okręgach wyborczych m. Krakowa

(m) Zgodnie z przepisem par. 21 regulaminu wyborczego ukazały się wczoraj wieczorem na urzędowych tablicach ogłoszenia głównej komisji wyborczej m. Krakowa, zawierające listy kandydatów, uznane za ważne. Z ogłoszenia tego wynika, że we wszystkich 11 okręgach miasta wystawione zostały tylko dwie listy: Bezpartyjnego Bloku Pracy Gospodarczej i Socjalistycznej Listy Robotniczej (PPS i Bund). Na drugiem miejscu pod względem ilości list stoi endecja, występująca pod firmą „Polskiego Bloku Obrony Chrześcijańskiego Krakowa", gdyż figuruje we wszystkich okręgach poza Kazimierzem i Podgórzem, oraz Płaszowem, gdzie lista ta została unieważniona (łącznie zatem 8 okręgów z listą endecką). Trzecią z kolei jest lista Jednolitego Frontu Robotniczego (komunistyczna), występująca we wszystkich 6-ciu okręgach poza obrębem starego miasta, t. j. na Kazimierzu-Stradomiu, w Podgórzu i w czterech okręgach przedmiejskich.

Lista Żydowskiego Bezpartyjnego Bloku Współpracy Gospodarczej wystawiona jest — jak wiadomo — w trzech okręgach: V (Wesoła-Warszawskie), VI (Kazimierz-Stradom) i XI (Podgórze). Wreszcie tylko w okręgu Kazimierz-Stradom wystawione są dwie listy Poalej-Sjonu (prawica i lewica).

Ogółem liczba list kandydatów wynosi w 11 okręgach 41, przyczem **największa liczba list przypada na okręg VI (Kazimierz-Stradom) — 6 list;** we wszystkich innych okręgach liczba list kandydatów wynosi 3—4, a to po 3 w okręgach I, II, III, IV i X, zaś po cztery w pozostałych 5 okręgach.

Na listach Bezp. Bloku Pracy Gosp. figuruje ogółem 94 kandydatów, na listach PPS i Bundu — 48, na listach endecji — 38, **na listach Żydowskiego Bloku — 31,** na listach komunistycznych — 25, na listach poalej-sjońskich 14, wzgl. 7 kandydatów.

Razem więc o ogólną liczbę 64 mandatów radzieckich ubiega się 257 kandydatów.

Zwolnienie notarjuszy w okręgu apelacji krakowskiej

Warszawa, 6. 12 (Sin). Minister sprawiedliwości zwolnił na terenie Sądu Apelacyjnego w Krakowie następujących notarjuszy: Machowskiego Mikołaja z Rzeszowa, Kozińskiego Ignacego z Mielca, Pospólę Karola z Makowa, Gutowskiego Romana z Chrzanowa, **dra Mycińskiego Jana i dra Wislockiego Stanisława z Krakowa,** Gałzińskiego Stanisława z Limanowy, dra Nowaka Józefa z Brzeska, Jossego Alfreda z Leżajska, Karpińskiego Kazimierza z Białej, Bielińskiego Bolesława z Nowego Sącza, Niwińskiego Stanisława z Brzostka, Pisarczyka Wincentego z Tuchowa, dra Gardziela Gustawa z Głogowa, Tabeau Karola z Kolbuszowy, Glińskiego Wojciecha z Oświęcima, Gutwińskiego Franciszka z Jasła, dra Heydę Eugenjusza z Tarnowa, Karpińskiego Franciszka z Żywca, Kopacza Błażeja z Mielca, Bańskiego Adama ze Strzyżowa.

JAKA BĘDZIE POGODA?

Warszawa, 6. 12. Prognoza na czwartek: W całej Polsce najpierw pochmurno z opadami śnieżnemi, poczem wypogodzenie począwszy od północy kraju. Lekki mróz. Umiarkowane wiatry zachodnie i północno-zachodnie.

Moskwa. 6. 12. PAT. Agencja Tass **zaprzecza** kategorycznie wiadomościom, jakie **ukazały się w prasie zagranicznej o wykryciu w ZSRR spisku i aresztowaniu 6.000 osób.**

KRONIKA ŚLĄSKA I ZAGŁ. DĄBR.

NOWA PARTJA HITLEROWSKA I JEJ ZAŁOŻYCIEL

Katowice, 6. 12. (K) Dzisiaj opuścił prasę nowy organ polskich narodowych socjalistów p. n. „Warta", nowozałożonej partji hitlerowskiej „Warta". Ukazanie się nowego pisma nikogo na Śląsku nie zdziwiło, albowiem pisma, szczególnie hitlerowskie, powstają tu jak grzyby po deszczu, lecz przedewszystkiem rzuca się w oczy wydawca tego pisma i założyciel nowej „partji". Otóż wydawca jest dobrze znany całemu społeczeństwu śląskiemu ze swych licznych afer oszukańczych Henryk Otto Powelski. Powelski został w swoim czasie skazany na 3 lata więzienia za olbrzymie nadużycia w mysłowickie kasie komunalnej, będąc na stanowisku kierownika tej instytucji. Po opuszczeniu więzienia, Powelski nie zasypiał gruszek w popiele i zaraz zdążył nabrać firmę „Arona" na kilkanaście tysięcy zł., za co znów dostał się do ula. Obecnie został wypuszczony za kaucją i w czasie „wakacyj" więziennych założył partję narodowych socjalistów, a kogo nabrał znowu na wydawanie „Warty", wykaże niezawodnie niebawem skarga do prokuratora. Zobaczymy, jak długo cieszyć się będzie p. Powelski i tymrazem wolnością.

WIELKA OBŁAWA W ZAGŁĘBIU

Sosnowiec. 6. 12. (K) Ubiegłej nocy władze śledcze przeprowadziły na terenie całego Zagłębia Dąbrowskiego generalną obławę w poszukiwaniu elementów przestępczych. W wyniku obławy w ręce władz wpadło około 50 podejrzanych osób z całej Polski. Ponadto ujęto dwóch międzynarodowych włamywaczy z Berlina.

NA FRONCIE PRACY

Sosnowiec. 6. 12. (K) Sytuacja w przemyśle przetwórczym w Zagłębiu Dąbrowskiem uległa w ostatnich dniach pogorszeniu. Fabryka lin i drutu „Deichsel" zredukowała około 150 robotników. Również zakłady przemysłowe Hulczyńskiego wypowiedziały pracę większej ilości robotników. Natomiast w przemyśle węglowym sytuacja jest w dalszym ciągu bez zmian. Również groźba pozbawienia pracy 200 robotników z kopalni „Karol" została udaremniona przez cofnięcie decyzji Urzędu Górniczego co do zamknięcia tej kopalni ze względów bezpieczeństwa.

* * *

Sosnowiec. 6. 12. (K) W swoim czasie z inicjatywy związku piekarzy w Zagłębiu Dąbrowskiem powstał komitet dla zwalczania bezrobocia wśród czeladników piekarskich. Akcja ta dała dodatnie rezultaty, gdyż właściciele piekarń znieśli zupełnie godziny nadliczbowe oraz zredukowali zatrudnionym czeladnikom po jednym dniu lub po kilka godzin pracy na rzecz bezrobotnych. W krótkim czasie faktycznie bezrobocie w tym zawodzie zniknęło. W ostatnich dniach wskutek wyłamaniasię z akcji kilku piekarzy, szereg czeladników znalazło się znów na bruku. W związku z tem odbędzie się jutro w inspektoracie pracy w Sosnowcu konferencja w celu powtórnego unormalizowania tej kwestji.

NIESPODZIEWANY WYJAZD AMBSADORA TYRELLA DO LONDYNU.

Londyn, 6. 12. (PAT). Ambasador brytyjski w Paryżu lord Tyrell niespodziewanie przybył dzisiaj do Londynu i natychmiast udał się do Foreign Office, gdzie odbył dłuższą rozmowę z ministrem spraw zagranicznych Simonem. Nagłe przybycie ambasadora Tyrella związane jest z sytuacją rozbrojeniową, a zwłaszcza z wczorajszą deklaracją Paul Boncoura, że Francja niezmiennie stoi na punkcie oświadczenia Simona w enewie z dnia 14 października, oświadczenia, którego zresztą Simonu poniekąd sam się wyrzekł.

WYROK NA PRZYWÓDCÓW ARABSKICH.

Jerozolima, 6. 12 (ŻAT). W procesie przywódców arabskich oskarżony o inspirowanie demonstracji w dniu 13 października zapadł wyrok skazujący sekretarza egzekutywy arabskiej Dżemala el Husseini na 1 miesiąc więzienia, chrześcijańskiego członka egzekutywy Alfreda Rocha na 1 miesiąc więzienia i szeika Muzafara na depozyt gwarancyjny w kwocie 200 funtów, jako gwarancję poprawnego zachowania się.

PRENUMERATA:	miesięcznie	kwartał.
w Krakowie i na prow.	Zł. 6·00	Zł. 18·00
w Krakowie z odnoszen. do domu	„ 6·20	„ 19·00
Na prowincji z przesyłką pocztową	„ 6·60	„ 19·80
Zagranicą z przesyłką pocztową	„ 10·00	„ 30·00

„NOWY DZIENNIK“ wychodzi codziennie, także w poniedziałki i dni poświąt.

OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie — Strona w tekście i nadesłanem na 3 łamy po 74 milimetr. — Strona za tekstem 6 łamów po 37 milimetr. — Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 10 słów. CENY w złotych: 1 strona 1·25. — Tekst 1·—. Nadesłane 0·75. — Za tekstem 0·25. — Drobne od słowa 0·20. Dla poszukujących pracy 0·10 — Gratulacje 12·50. — Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik“: Zygmunt Hochwald. — Redaktor naczelny: Dr. Wilhelm Berkelhammer.
Redaktor odpowiedzialny: Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarządem Maksymiljana Feldmana.